Nr. 87. Sobota, 16 Kwietnia 1881. **Rok 71.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. [illegible] ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie [illegible] zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni zaś dopłacają [illegible] ct. [illegible] 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno [illegible]

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 5 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Rada szkolna krajowa poleciła: „Spiewnik polski dla ochronek, szkół ludowych i wydziałowych, ułożony przez Jana Czubskiego, nauczyciela przy c. k. Seminaryum nauczycielskiem męskiem we Lwowie Część I. Dla ochronek i klasy I. We Lwowie, nakładem Towarzystwa pedagogicznego. Z drukarni K. Pillera 1880" do użytku szkolnego jako podręcznik dla nauczycieli po cenie 40 ct. w. a.

C. k. Rada szkolna krajowa poleciła uchwałą z d. 12 lutego br. książkę pod napisem: „Nauka rachunków dla przemysłowców. Podręcznik wydany staraniem komisyi zarządzającej lwowską szkołą przemysłową. We Lwowie. Nakładem Towarzystwa Pedagogicznego 1880. Z Związkowej drukarni"—do użytku szkolnego w szkołach przemysłowych, tudzież do bibliotek szkół realnych i wydziałowych jako podręcznik dla nauczycieli udzielających nauki rachunków w tych szkołach. Cena egzpl. 80 ct. w. a.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 kwietnia.

Przypomniała się wreście sprawa grecka znowu tak dobitnie, że stanęła na pierwszym planie dyskusyi publicznej. Przypomnienie to było potrzebne, bo od 13 marca tak mało zajmowano się Grecyą, jak gdyby wszelkie niebezpieczeństwo na Wschodzie było wykluczone. Najpierw katastrofa petersburska i jej następstwa, a potem obwołanie Rumunii królestwem i spór o Tunis uzyskały nad sprawą grecką stanowczą przewagę, bo posiadały nierównie wybitniejszą cechę sensacyjną a nadto zapowiadały szybkie następstwo jednej konsekwencyi po drugiej. W przewidywaniu tych konsekwencyj ciekawość Europy doznała rozczarowania, ale zawsze trudno się jej było zwrócić napowrót do sprawy greckiej, która w nużeniu i znudzeniu uwagi prześcignęła wszystkie dawniejsze także nudne kwestye wschodnie. To ogólne znużenie i znudzenie odegrało rolę czynnika pokojowego w samej Grecyi i po za jej granicami. Osobliwie Grecya skorzystała wiele na długiej zwłoce, bo mogła pogrozić, zabawić się widokiem wojennych przygotowań, upoić się na chwilę bohaterskiemi wspomnieniami i rojeniami, a w końcu ocknąć się i bez rozlewu krwi otrzymać od Turcyi i mocarstw pośredniczących ofertę zawierającą niewątpliwe korzyści. Wszystkich pretensyj helleńskich nie zaspokaja ta oferta, ale któreż państwo na Wschodzie mimo znacznych ofiar krwi wyszło całkiem zaspokojone z ostatniej likwidacyi politycznej na półwyspie bałkańskim? Gdyby Serbia lub Bułgarya mogły były trzyletnią cierpliwością jak Grecya oszczędzić sobie rozlewu krwi i osiągnąć taką część swoich życzeń, jaką po długiej wojnie osiągnęły, pewnie przeniosłyby nagrodę cierpliwości nad zdobycz wojenną.

Odpowiedź grecka sprawiła wszędzie pokojowe wrażenie, uchodzi już nawet za formalne odwołanie groźby wojennej, chociaż jej dwuznaczne brzmienie nietylko nie wyklucza wojny lecz nawet stawia ją dość wyraźnie w odleglejszej perspektywie zapowiadając stanowczo, że Grecya nie może nigdy zapomnieć o nadal Turcyi pozostawionym żywiole greckim. W przekładzie z języka dyplomatycznego na zwyczajny znaczyłoby to tyle, że na razie Grecya bierze co jej dają bez wojny, ale tylko na razie, nie zrzekając się zbrojnego upomnienia się o to, co jeszcze z tytułu hellenizmu lub zaokrąglenia granic da się wydrzeć Turcyi. Gdyby jakie inne państwo w ten sposób aprobowało pokojowe propozycye, byłoby to tylko oznaką, że wojna została na rok albo i na krótszy czas odroczoną. Ale Grecya nie daremnie pozostawała tak długo w szkole panowania tureckiego. Podpatrzywszy sekret dyplomatycznej zręczności swojej zwierzchniczki, Porty, Grecya prowadzi akcyę w takiż sposób, t. j. na jasno sformułowane noty odpowiada dwuznacznie i z tylu zastrzeżeniami, że na każdą zmianę sytuacyi pozostaje furtka otwarta.

Dziś kiedy można uzyskać od Porty znaczne ustępstwo terytoryalne, kiedy Rossya nie myśli o niczem oprócz wewnętrznych kłopotów swoich, Anglia radaby oddać się zupełnie także tylko sprawom wewnętrznym, a Francya i Włochy mają w Tunisie swój własny rachunek do sprawdzenia — Grecya wystąpieniem wojennem popełniłaby akt szaleństwa politycznego. Tylko stanowcza odmowa Porty na wszelkie żądania Europy mogłaby usprawiedliwić wojnę, bo w takim razie rząd grecki nie zdołałby się oprzeć wzburzeniu. Kwestya gwarancyi, o którą Grecya upomina się u Europy, nie jest dziś tak przykrą jak była dawniej, przed tą bolesną nauką, którą Turcya otrzymała w latach 1877 i 1878. Przedtem Turcya lubiła wszystko przyrzekać a potem nic tego nie zrobić w przekonaniu, że [illegible] jej [illegible] żadna kara. Dziś Turcya nie obiecuje Grecyi wszystkiego, owszem targuje się z nią niemal o każdą piędź ziemi, rozważa i rozbiera każdą notę europejską, więc skoro po tem wszystkiem zdecydowała się poczynić ustępstwa terytoryalne, to już nie zechce wyprowadzać drugiej strony w pole. Nie potrzeba do tego groźb lub pressyi materyalnej; wystarczy sam dowód, że Europa nie uważa zadania swojego za skończone, dopóki nie nastąpi wykonanie przyrzeczeń. Do dania takiej gwarancyi gotowe są mocarstwa.

Sprawy krajowe.

(Zbiorowe kasy pożyczkowe).

II.

(§) Trzebaby nie znać zupełnie natury naszego włościanina, iżby samo powstanie nowego źródła kredytu uważać można za rzecz zbawienną. Jeżeli takie nowe źródło otworzy się dla każdego, kto z niego zechce zaczerpnąć, jeżeli włościaninowi udzielone będą pożyczki bez wszelkich zastrzeżeń, bez żadnej rękojmi, że pożyczka zostanie użyta na cele rozumne, to nowe źródło kredytu zamiast stać się cudownem lekarstwem ekonomicznem, będzie raczej nowem źródłem złego, bo nową sposobnością do zadłużenia się właśnie dla tych, którzy są już zadłużeni. Jestto przecież rzecz notoryczna, że nasz włościanin pożycza zawsze i wszędzie, gdzie się tylko do tego sposobność nadarza a im więcej zabrnął w długi, tem skorszy jest do zaciągania dalszych pożyczek.

Projekt rządowy w zbiorowych kasach pożyczkowych nie chciał bynajmniej stworzyć takiego nowego źródła kredytu, któreby stał się w praktyce tylko nową sposobnością do dalszego obdłużenia posiadłości włościańskich. Z tego powodu zaraz na wstępie zaznacza cel swój dobitnie, stanowiąc, że pożyczki udzielane będą przedewszystkiem tym, którzy chcą pozbyć się długów zaciągniętych przedtem pod niekorzystnemi warunkami. Dążność do wykonywania kontroli nad celem i użyciem pożyczki, dążność do wykonywania pewnej opieki nad ekonomicznie niedojrzałym włościaninem przebija wyraźnie z dalszych postanowień tak o wysokości pożyczek jak i o sposobie ich udzielania.

Pożyczki mogą być udzielane na kredyt osobisty. Wydział administracyjny może jednak uczynić zależnem udzielenie pożyczki także od przystąpienia jednego albo więcej akredytowanych poręczycieli albo od dostarczenia zastawu. Wykluczonym od osiągnięcia pożyczki jest: a) kto był karany za zbrodnię przeciw bezpieczeństwu własności, albo za przekroczenie z chęci zysku, i to przez przeciąg trzech lat od końca czasu kary; b) kto się oddaje nałogowi pijaństwa; c) kto w spo-

---

WYPRAWA WIELKANOCNA

(Ciąg dalszy.)

Wychowywany aż do wstąpienia do szkół w otoczeniu kobiecem, nie miałem sposobności wyrobić w sobie odwagi, to też zbytkiem jej pochlubić się nie mogłem, i teraz wobec tej ciemnej nocy i wobec podróży, którą miałem odbyć, w nowy, nieznany mi dotychczas sposób, rozmaite trwożne myśli zaczęły mi przychodzić do głowy. Owoczesna kronika miasta Równa, naturalnie kronika ustna, przepełnioniona była wiadomościami o kradzieżach, codziennie popełnianych przez jakąś szajkę złodziei, która podług tego, co fama niosła, miała zostawać w ścisłem porozumieniu z komendą inwalidów, i temu przypisywano jej długie i ni zem niezakłócone panowanie. Ci złodzieje zakradali się raz nawet do domu wujostwa podczas ich dłuższej nieobecności i ja miałem wówczas rzadką sposobność zahartowania swej odwagi. Jak dziś pamiętam, w ciemną noc listopadową, gdzieś koło północy zbudził nas, to jest mnie i mego kolegę, który stał również na stancyi u wujostwa, furman imieniem Józko, wezwał, abyśmy mu pomogli złapać złodzieja w ogrodzie. Wezwanie było straszne, ale tak zaszczytne, że ani ja, ani mój kolega, który wcale nie był odważniejszym odemnie, nie zawahaliśmy się na chwilę i natychmiast pospieszyliśmy z żądaną pomocą. Nasz pochód rycerski zamykał Józko z drągiem i krucicą w ręku, za nim szedłem ja z kołdrą na plecach i dobytym pałaszem w dłoni, pałaszem, który mój wuj ongi nosił, kiedy był wojskowym lekarzem, za mną mój kolega Wicuś w płaszczu i z żelazną pochwą od pałasza, który mnie za broń służył. Tak uzbrojeni obeszliśmy w koło domu, a chociaż nigdzie koło domu nie znaleźliśmy złodzieja, Józko uznał za stosowne wystrzelić z krucicy w gęstwinę ogrodową. Był to dla mnie niejako pierwszy chrzest odwagi, jednakże nie zmniejszał tej grozy, jaką nieujęta szajka złodziei w całem mieście wywierała. Pod wpływem tej grozy i nocna podróż, w którą się miałem puścić, wydawała mi się niebezpieczniejszą, w ciemniejszych przedstawiała się kolorach.

Nietylko złodzieje i opryszki — ale i owe straszne legendy, przechowane jeszcze z czasów średniowiecznej ciemnoty i nienawiści, o mordowaniu dzieci w tajemniczych jakichś celach, przewijały się przez rozbudzoną i trwożną wyobraźnię chłopięcą. Bałem się, abym w tej nocnej podróży, w którą się puszczałem, nie został gdzieś zamkniętym, utuczonym i zabitym.... Na szczęście nie jechałem sam, ale z Andrzykiewiczem i ta myśl rozjaśniała ciemne, cisnące się kłęby trwogi. We dwóch i to jeszcze z towarzyszem, który miał minę zucha, można było stawić skuteczny opór. Pokrzepiony tą pocieszającą uwagą, pozwalałem wyobraźni swobodnie rozwijać skrzydła i ulatywać ku tej błogiej chwili, kiedy po przebyciu wszystkich trudów, niewygód i niebezpieczeństw podróży zajadę przed dom rodzicielski, a wszyscy wybiegną na ganek, ażeby mię coprędzej powitać.

Tymczasem zegar wiszący w przedpokoju wybił już pół do dwunastej i dalej rozpoczął swoje monotonne tykanie, a koni jeszcze nie było. Innego rodzaju obawy zaczęły mi się nasuwać na myśl: może się żyd komu innemu wynajął, może mu konie zachorowały, może.... już nie wiedziałem, co więcej przypuszczać. Bojaźń nocnej wędrówki zbladła przy obawie, która coraz więcej nabierała kolorów prawdopodobieństwa, że coś się stało takiego, co powstrzyma, może udaremni moją podróż.

Właśnie kiedy straciłem już niemal zupełnie nadzieję doczekania się koni, dał się słyszeć jakiś głuchy szmer za oknem i stąpania na ganku: nadjechała bryka.

Był to wielki wehikuł, kryty do połowy, w którego przepaściach obok mnie i Andrzykiewicza mogło się zmieścić nie wiem ile osób i rzeczy. Z dziedzińca wyjechaliśmy tak prędko, że nabrałem najlepszego wyobrażenia o koniach, ale ta szybka jazda trwała jeszcze tylko kilkadziesiąt kroków za bramą, to jest do miejsca, gdzie się kończyła pochyłość i gdzie się zaczynała równa droga, poczem zaczęliśmy się posuwać rozpaczliwie żółwim krokiem. Tak wlekąc się noga za nogą, mijaliśmy małe domki przedmieścia, pogrążone w ciemnościach; gdzieniegdzie tylko z jakiejś karczemki złowrogo mrugało krwawe światełko łuczywa, jakby urągając się ludziom, co chcą się puszczać w tak ciemną noc po tak złej drodze. Wóz nasz krająć fale błota, posuwał się bez łoskotu, tylko jak okręt pochylał się to w jednę to w drugą stronę; czasem tylko zadudniło coś na krótko pod nami: to ostatnia resztka zimy odzywała się z ukrycia.

Tak dociągnęliśmy do końca przedmieścia. Tu z głównego traktu wychodziła droga boczna na lewo a przy zetknięciu tych dróg stała nędzna karczemka, w której się także świeciło jeszcze. Przed tą karczemką zatrzymała się nasza bryka i wnet zjawiły się koło niej dwie postacie, które zaczęły żywo rozmawiać z naszym bałaguła. Szwargotu nic a nic nie rozumiałem, dlatego też zadziwienie moje było niemałe, gdy nagle zaczęły spadać nam przed nogi jakieś worki, a owe dwie postacie żydowskie ze zwinnością kotów wdrapały się na przód bryki i usadowiły się obok furmana. Nim zdołałem zaprotestować przeciw tej inwazyi, bałaguła zaciął kilka razy konie, te szarpnęły brykę i zamiast biedz głównym traktem, zwróciły w boczną drogę na lewo.

Zacząłem z głębi budy wołać do furmana, pytając go, co to znaczy? dlaczego nabiera nowych pasażerów, kiedy bryka jest dla nas wyłącznie najęta? dlaczego nie jedzie traktem, ale boczną drogą? Furman zajęty rozmową z nowymi podróżnymi, na kilkakrotne moje wołania ledwie raczył odpowiedzieć, że boczną drogą lepiej jechać niż traktem, pierwsze zaś pytanie pozostawił bez odpowiedzi. Gdybym, jak Andrzykiewicz, nie pierwszy raz jechał bryką żydowską, byłbym wiedział, że bałaguła pomimo najkategoryczniejszych przyrzeczeń nie powstrzyma się nigdy od wzięcia nowych podróżnych, gdy mu się trafi podobna gratka, szczególnie gdy jedzie z malcami. Ale pierwszy raz jadąc, nie mogłem o tem wiedzieć i dlatego postępowanie bałaguły wydało mi się bardzo podejrzanem. Owe niespokojne myśli, które mię z lekka trapiły tylko w chwilach oczekiwania bryki, teraz zaroiły mi się w głowie z całą siłą swej grozy. Na cóżby innego furman nasz dobierał sobie żydów i zwracał z głównej drogi, jak nie po to, aby korzystając z nadarzającej się sposobności i z ciemnej nocy, zawieźć nas gdzieś do jakiejś kryjówki i obrabować lub zabić? Zrobiło mi się gorąco, krew mi uderzyła do głowy, ale milczałem, nie śmiąc

sób notoryczny trudni się pożyczaniem pieniędzy na lichwę; d) kto pożyczone w kasie zbiorowej pieniądze odpożyczył dalej z zyskiem dla siebie. Pożyczki będą udzielane w kwotach przez 10 podzielnych od najniżej 10 do najwyżej 150 zł. Ta kwota może być podwyższoną do 500 zł. jeżeli jest przeznaczoną na spłacenie. długu hipotecznego. Wyższe jeszcze pożyczki mogą być tylko gminom udzielane. Termin do spłacenia pożyczki będzie w każdym poszczególnym wypadku oznaczony stosownie do wysokości wypożyczonego kapitału, jednakże w ten sposób, ażeby pożyczki nieprzenoszące kwoty 150 zł. były spłacone najdalej do lat trzech, wyższe zaś najdalej do lat 10.

Chcący zaciągnąć pożyczkę w kasie zbiorowej, winien się osobiście zgłosić do wydziału administracyjnego, podać cel i wysokość pożyczki, udzielić ustnie wyjaśnień potrzebnych do sprawdzenia jego stosunków majątkowych i innych, i przedstawić piśmienne dowody, jakie się w jego rękach znajdują i posłużyć mogą do stwierdzenia jego prawa do posiadania opisanego gospodarstwa i gruntu i wolnego niem rozrządzania. Wydział administracyjny kasy sprawdzi natychmiast podane okoliczności przez porównanie z dowodami przedłożonemi, a w razie potrzeby także z innemi, które ma pod ręką, lub które mu są przystępne w c. k. urzędach i rozstrzygnie po wysłuchaniu opinii mężów zaufania o udzieleniu pożyczki i jej wysokości. Do udzielenia opinii potrzebną jest obecność dwóch mężów zaufania właściwej gminy, którzy stwierdzić mają tożsamość osoby dłużnika, okoliczność, że zasługuje on na zaufanie, prawdziwość danych przez niego wyjaśnień i wreszcie okoliczność, że przeciw udzieleniu żądanej pożyczki nie zachodzą powyżej wskazane przeszkody. W razie zachodzących wątpliwości może wydział administracyjny odroczyć załatwienie sprawy i zasięgnąć opinii ustnej lub pisemnej innych jeszcze mężów zaufania lub wiarogodnych osób, albo też i zwierzchności gminnej, lub zarządzić inne dochodzenie.

Pożyczki przeznaczone na spłatę długów hipotecznych będą zazwyczaj udzielane na podstawie poprzedniego układu, zawartego z właściwym zakładem kredytowym przez Wydział krajowy. Prócz wypadku takiego układu. może kasa zbiorowa udzielać pożyczek na cel powyższy tylko z zachowaniem tych warunków, jakie Wydział krajowy w tej mierze przepisać uzna za stosowne. Warunki zaś będą głównie miały na celu: a) uzyskać dla dłużnika jak największe ułatwienia w jego zobowiązaniach płatniczych, b) uwolnić dłużnika od dalszych obowiązków względem tego zakładu kredytowego; c) przelać prawo zastawu na zbiorową kasę pożyczkową. Pożyczka nie będzie wręczoną dłużnikowi, lecz odesłaną do kasy właściwego zakładu kredytowego.

Stopę procentową od pożyczek oraz odsetki zwłoki oznaczać będzie dla każdej kasy zbiorowej od czasu do czasu Wydział krajowy, co daje najlepszą rękojmię, że warunki kredytu w zbiorowych kasach pożyczkowych zawsze słusznie zastosowane będą do danych warunków pieniężnej sytuacyi.

Zbiorowe kasy pożyczkowe poddane są w ogóle w projekcie rządowym pod ścisłą kontrolę władz rządowych i autonomicznych, co nietylko odpowiada celowi, lecz nadto uzasadnione jest zupełnie w fakcie, że kasy te rozporządzać będą głównie funduszami gminnemi. W sprawie tego nadzoru główne postanowienia projektu tak opiewają:

Nadzór nad zbiorowemi kasami pożyczkowemi i nad organami powołanemi do ich zarządu wykonywać ma Wydział krajowy za współudziałem wydziału powiatowego. Wydział krajowy będzie mógł także powierzać wydziałowi powiatowemu agendy, zastrzeżone jego kompetencyi. Nad kasami zbiorowemi, które otrzymały pozwolenie przyjmowania wkładek oszczędności, wykonywać będzie szczególny nadzór oprócz Wydziału krajowego także i administracya państwa, w tym celu, aby istniał zarząd nienarażający bezpieczeństwa wkładek oszczędności. Nadzór ten wykonywać będzie Namiestnictwo, za pośrednictwem politycznych władz powiatowych. Także rozwiązywanie kas zbiorowych należy do zakresu Namiestnictwa, które w takich razach porozumieć się ma z Wydziałem krajowym.

SPRAWY MONARCHII

— W sali ceremonijnej zamku cesarskiego w Wiedniu odbył się pozawczoraj, w Wielki Czwartek, z zwykłą uroczystością wzruszający i pełen pięknej symboliki chrześciańskiej akt umywania nóg. Przed ceremonią odbyła się w kaplicy zamkowej msza św. uroczysta, na której obecni byli Najj. Państwo i Najd. Arcyksiążęta. O godzinie 11tej przed południem dwunastu starców i dwanaście staruszek weszło do sali ceremonijnej i zasiadło przy dwóch osobnych stołach. Najjaśniejszy Pan udał się do stołu starców, Najj. Pani do stołu kobiet. Na dany znak strukczaszowie i paziowie poprzedzeni gwardyą przyboczną węgierską i arsyerów, prowadzeni przez Wielkiego Kuchmistrza dworskiego, wnieśli misy z potrawami a Najj. Pan, któremu towarzyszył Wielki Ochmistrz Dworu, odbierał potrawy i stawiał je sam przed każdym z ubogich starców. Toż samo czyniła Najj. Pani przy stole ubogich kobiet, z tą jedynie różnicą, że podała potrawy tylko najstarszej wiekiem, podczas gdy innym podawały je Najd. Arcyksiężne i Damy Dworu. Takiż sam ceremoniał odbył się przy następnych daniach uczty. Po skończonej uczcie wyniesiono stoły, oficerowie dworu zdjęli obuwia z nóg starców, a damy pałacowe obuwi. staruszek, a kapelan dworski przystąpił do odczytania ewangelji. Przy słowach ewangelji: *Et coepit lavare pedes discipulorum*, Najj. Państwo spełniając święty przykład Zbawiciela, uklękli i spełnili akt umywania nóg starcom i staruszkom. Następnie Najj. Pan i Najj. Pani zawiesili każdemu z dwunastu starców i każdej z dwunastu staruszek kieskę z srebrnemi monetami na szyję.

— Dzienniki wiedeńskie ogłaszają sprawozdanie mniejszości komissyi językowej Izby deputowanych Rady państwa. Sprawozdanie to po długich motywach, usiłujących wykazać nieprawidłowość rozporządzenia o równouprawnieniu językowem w Czechach z dnia 19 kwietnia 1850, kończy się wnioskiem, aby Izba deputowanych nie uznała za uzasadnione motywa rządu, przywiedzione w odpowiedzi na interpelacyę dep. Wolfruma i towarzyszy i upomniała się o przywrócenie poprzedniego stanu rzeczy.

— Komissya wojskowa Izby deputowanych wygotowała już sprawozdanie o zmianach, projektowanych przez rząd w ustawie wojskowej. Najgłówniejsze zasadnicze zmiany według żądania rządu polegają na tem, aby 1) popisowi przydzieleni do t. z. rezerwy uzupełniającej rzeczywiście byli assenterowani, przeznaczani do różnych korpusów i przez 8 tygodni ćwiczeni, a dalej 2) aby wyjątkowo, gdyby trzy klasy wieku nie pokrywały kontyngensu, pociągniętą była do poboru także i czwarta klasa wieku. Komissya zgodziła się na obie zasady projektu rządowego. Na uzasadnienie konieczności pociągania do poboru także czwartej klasy w razie niepokrycia kontyngensu przez trzy pierwsze klasy, przytacza komissya liczby popisowych, którzy jako „na razie zbyt słabi“ (*derzeit zu schwach*) zostali pozostawieni do przyszłej rekrutacyi. Liczba ta podwoiła się od roku 1873, wynosiła bowiem w tym roku tylko 30.877 a w roku 1880 wynosiła do 69,604. Najniekorzystniej wypadł stosunek w okręgu generalnej komendy w Bernie, najlepiej w okręgach generalnych komend we Lwowie, Insbruku i Wiedniu

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Nota mocarstw w sprawie greckiej.)

Stambulski korespondent *Fremdenblattu* przesłał następujące telegraficzne streszczenie noty identycznej, którą reprezentanci mocarstw europejskich przesłali rządowi greckiemu.

„Ponieważ konkluzye zawarte w końcowym ustępie aktu konferencyi berlińskiej w skutek zbiegu okoliczności nie mogły być jak pragnęły gabinety, wykonane pokojowo, pośredniczące zatem mocarstwa poleciły swym reprezentantom w Konstantynopolu, ażeby porozumieli się pomiędzy sobą i ustanowili taką linię graniczną, któraby według ich opinii odpowiadała najlepiej potrzebom położenia.

„Zbadawszy dojrzale wszystkie możliwe sposoby rozwiązania, uwierzytelnieni w Konstantynopolu reprezentanci mocarstw zalecili jednogłośnie odnośnym swoim rządom do przyjęcia tę linię i te stypulacye, na które się zgodzili.“

Po tych ustępach zawiera nota treść protokołów, które uchwalają, że nowa linia graniczna obejmuje Larissę, Turnowo i Trikalę w Tessalii, jakoteż miasto Artę w Epirze i Puntę, a w końcu orzeka stanowczo, iż twierdza Preweza ma być zniwelowana a Arta pozostanie wolną dla marynarki przystanią. Treść protokołów kończy się temi słowy:

„Grecya będzie obowiązana dać szczegółowe gwarancye na rzecz ludności muzułmańskiej w świeżo anektowanych prowincyach, a to z dwojakiego punktu widzenia, to jest zapewniając wolność wyznania, oraz zabezpieczając prawo własności.“

Ogłasza dalej nota, że mocarstwa przyjąwszy i uznawszy projekta swoich reprezentantów, zawiadamiają rząd grecki, iż powyżej wyrażone konkluzye zastępują w zupełności miejsce uchwał konferencyi berlińskiej, jako też że mocarstwa w interesie pokoju powszechnego są zdecydowane utrzymać rozwiązanie powyższe, jako decyzyę całej Europy. Czyni więc nota uprzejme wezwanie do rządu Jego Królewskiej Mości, króla Grecyi, ażeby przyjął zawartą w wymienionym dokumencie stypulacyę, mocarstwa zaś wyrażają nadzieję, że gabinet grecki nie zechce odmową narażać się na utratę sympatyj Europy, nie zechce brać na siebie niezmiernej odpowiedzialności, którąbygo obarczyły pośredniczące mocarstwa, i nie zechce się w końcu wystawiać na bezwzględne odosobnienie, któreby było pierwszym i nieodzownym skutkiem oporu gabinetu.

„Jeżeli jednak Grecya — kończy nota, — nie zawodząc nadziei mocarstw pośredniczących odpowie potrzebom sytuacyi i jednogłośnemu życzeniu Europy, zdecydowanej stanowczo utrzymać pokój, i przyjmie uchwalone przez gabinety rozwiązanie, w takim razie zobowiązują się mocarstwa czuwać nad rozwiązaniem, ażeby rządowi helleńskiemu ułatwić spokojny nabytek terytoryum wytkniętego przez nową linię graniczną.“

(Kwestya chilijsko-peruwiańska.)

Widnokrąg polityczny coraz bardziej rozszerza się w naszych czasach i gdy dawniej tylko kiedy niekiedy Europa zajmowała się innemi częściami świata, dzisiaj są one ciągle na porządku dziennym i kwestye pozaeuropejskie, że wymienimy tu tylko tunetańską, transwaalską, afganistańską, chińsko-rossyjską, pod względem znaczenia swego równoważą się prawie z europejskiemi. Niemniejszego od innych znaczenia dla Europy, a przynajmniej dla pewnej części kapitalistów europejskich jest kwestya peruwiańsko-chilijska, w której są zangażowane bardzo znaczne kapitały europejskie, stanowiące dług rzeczypospolitej peruwiańskiej, a hipotekowane na pokładach guana w Tarapaca.

Wojnę peruwiańsko-chilijską uważano powszechnie za ukończoną, tymczasem najświeższe wiadomości z Santiago i z Limy każą przypuszczać, że wojna ta będzie prowadzoną dalej, ponieważ rząd chilijski rości pretensye do terytoryów guanowych, które były głównym powodem wojny, a których rząd peruwiański dotychczas odstąpić nie chce.

Powód oporu rządu peruwiańskiego nie trudny jest do odgadnięcia. Odstępując prowincyę Tarapaca, Peru musiałoby się zrzec nadziei odzyskania kiedykolwiek kredytu i prawdopodobnie nie byłoby w stanie utrzymać swego bytu państwowego, ponieważ nie miałoby dostatecznych dochodów na pokrycie kosztów utrzymania porządku wewnątrz kraju. Prowincya ta stanowi główne bogactwo Peru, rząd tej republiki woli zatem narazić się na niepewne szanse dalszej wojny, niż odstąpić jedyne źródło swego dobrobytu, jedyny punkt swego oparcia finansowego w przyszłości. Prowadząc wojnę, Peru liczyć może na to, iż wyczerpią się wreszcie nadszarpane już bardzo środki finansowe Chilijczyków, albo też, iż mu się uda pozyskać współdziałanie innych republik południowej Ameryki i postawić tym sposobem rząd chilijski w trudnem położeniu.

Z drugiej strony rzeczpospolita chilijska także upatrywać musi jedyny swój ratunek finansowy w zagarnięciu bogatych pokładów

---

wynurzyć swoich obaw Andrzykiewiczowi, a czekając, aż on pierwszy jako doświadczeńszy odezwie się z niemi. Ale Andrzykiewicz milczał, jak zaklęty. Czy się nie bał? czy się też bał tak samo, jak ja, a tylko uważał, że w takiem niebezpieczeństwie najlepiej jeszcze milczeć, i mieć się tylko na ostrożności? Nie wiedziałem tego, więc także milczałem, nastawiając ucho na każde słowo szwargotu i wytrzeszczając oczy, ażeby dojrzeć najmniejszego ruchu żydów. Próżne worki, które nam u nóg padły, miały takie groźne znaczenie: zdawało mi się, że są przeznaczone dla nas, żywych czy zabitych.... Pod wpływem strachu ta jazda w ciemną noc, która nie pozwalała widzieć ani drogi ani twarzy mniemanych oprawców, po drodze grząskiej, w bryce chwiejącej się ciągle to w prawo to w lewo, wydawała mi się jakby wędrówką w otchłani piekielnej. Jakże niepodobną była ta podróż do podróży, jakie dotychczas odbywałem pod okiem matki lub starszego brata w swoim powozie, swojemi końmi, ze swoim woźnicą i nigdy w nocy.

Nie wiem, jak długo trzymał mię strach w swojej mocy; każda minuta miała rozciągłość nieskończoną. To wiem tylko, że po pewnym czasie, widząc, że żydzi nie zabierają się wcale do wiązania nas, że bryka jakkolwiek bardzo wolno, jednakże ciągle naprzód się posuwa i nigdzie się nie zatrzymuje, zacząłem się powoli wyzwalać z pod przygniatającego wrażenia strachu i nabierać otuchy. Wtedy to, chcąc przemówić coś do mego towarzysza zauważyłem, że on spi sobie w najlepsze, wyciągnąwszy nogi i oparłszy głowę o zawiniątko. Ta spokojność jego zawstydziła mnie niepomału; ale zarazem dokonała ochłonięcia ze strachu. Spokojniej teraz zacząłem rozpatrywać się po wozie i spostrzegłem to, co powinienem był już przedtem spostrzedz, że nasi nieznajomi towarzysze podróży także drzemią, kiwając się w różne strony. A więc strach mój cały był tylko grą wyobraźni; nikomu się o morderstwie ani śniło, jedziemy spokojnie naprzód i z każdym krokiem zbliżam się do wesołego celu podróży.

Teraz dopiero stałem się czuły na wrażenia, które przedtem nie istniały dla mnie. Wychyliwszy się z budy, rozejrzałem się po horyzoncie i nie wiem, czy to się niebo wypogodziło, czy też dlatego, że chmury strachu znikły z mojej wyobraźni, dość że noc nie wydała mi się teraz tak przepaścistą, a ciemność nabrała jakiejś przezroczystości. Na wschodnim krańcu bledszy rąbek nieba zapowiadał zejście późnego księżyca. Podniosłem oczy w górę: ciemny sklep niebieski usiany był gwiazdami, które żywo migocąc, zdawały się jakąś tajemną a nieustanną rozmowę prowadzić z sobą. Jednocześnie i inne zmysły moje stały się czulszemi na wrażenia. Jechaliśmy wyżyną, którą przerzynały wielkie łąki; ku tym łąkom spieszyły z gór wiosenne strumienie i w ciszy nocnej słychać było daleki gwar ich zmięszany. Od czasu do czasu lekki wiatr przebiegał wyżynę i miękko uderzając, jakimś wiosennym zapachem napełniał nozdrza. Ten zapach, szmery wiosenne, ciemność nawpół przezroczysta, i ta cicha gwiazd rozmowa, wszystko to składało się na jakąś symfonię, która miała w sobie coś czarodziejskiego, a tem rozkoszniejszą mi się wydawała, że byłem świeżo wyzwolony z pęt strachu. Uczucie wstydu, jakiego doznałem, wytrzeźwiwszy się ze strachu, prędko się rozwiało, a na jego miejsce występowało uczucie samodzielności, której nic tak nie rozbudza, jak przebycie niebezpieczeństw, chociażby tylko urojonych.

Kołysany tem przyjemnem uczuciem i symfonią nocną usnąłem i ja niebawem. Obudziłem się, kiedy konie stanęły przed jakąś lichą, obdartą karczemką, stojącą w pustem polu nad drogą. Dzień się już bielił; słońce jeszcze nie zeszło, ale wschodnie krawędzie nieba silnie zarumienione zapowiadały blizkie ukazanie się jego. Chłodny wiatr przeciągał po nagich polach. Nasi żydowscy towarzysze podróży powyłazili z bryki i wyciągali się; teraz dopiero miałem sposobność przypatrzeć się im i przekonać się, jak mało byli podobni do tych postaci, jakie z nich wyobraźnia moja wytworzyła w nocy.

Wysiedliśmy i my, bo tu konie miały spocząć. W karczemce, której brudne, zatęchłe wnętrze odpowiadało w zupełności odrapanym ścianom zewnętrznym, dowiedziałem się z niemiłem zadziwieniem, że do Ołyki, która leży w połowie drogi do Łucka, mamy jeszcze większy kawał drogi do przebycia, niż ten, któryśmy już przebyli. Więc przez pięć czy sześć godzin ujechaliśmy niewiele więcej jak dwie mile. Jakże daleko byłem jeszcze od domu, jakżebym tam chętnie z wiatrem poleciał, zamiast wlec się tak noga za nogą przez mil tyle!

Tymczasem głód zaczął nam dokuczać. Wydobyłem prowiant, który mi dano na drogę i zaprosiłem do tej uczty Andrzykiewicza. Ponieważ w izdebce karczemnej zaduch był nieznośny, usiedliśmy na kłodzie, leżącej przed karczemką i tuśmy zajadali, pracowicie ogryzając kości, a wschodzące przed nami słońce zdawało się ciekawie przypatrywać tej uczcie. Zajęła nam ona niewiele czasu; skończywszy ją, wyglądaliśmy niecierpliwie, rychło li bałaguła wyprowadzi konie ze stajni obiecał nam, że popas nie potrwa dłużej jak godzinę. Rozmowa nasza, jeżeli odbiegała od podróży, obracała się około stosunków szkolnych, a przeważnie około srogiej postaci inspektora, którego zamiłowanie w teroryzowaniu uczniów zjednało mu nazwę tyrana. Z mojego strachu wczorajszego nie zwierzałem się przed Andrzykiewiczem; wstyd mi go było.

Zegarka nie mieliśmy, nie było go i w karczemce, wolno więc było każdemu mierzyć czas, jak mu się podobało. To pewna, że słońce dość znacznie się już posunęło w górę, a bałaguła, pomimo kilkakrotnych przypominań z naszej strony nie myślał zaprzęgać koni. On i dwaj inni żydzi, powkładawszy na siebie swoje ornaty, modlili się zawzięcie, stojąc przed małemi okienkami karczemki i kiwając głowami. Z początku czekałem cierpliwie, ale nie mogąc doczekać się końca, a wnioskując, że to już więcej niż parę godzin przeciąga się popas, wszedłem do karczmy i raz jeszcze stanowczym i zniecierpliwionym tonem upomniałem, że czas jechać, że tak długo popasając i tak powoli jadąc, nie dojedziemy dziś do Łucka, że nie dotrzymuje słowa, bo obiecywał prędzej nas dowieźć, bo nabiera wbrew umowie naszych podróżnych, ale słowa te tak żadnego wrażenia nie wywarły, że żaden z żydów nie odwrócił się nawet ku mnie i nie przerwał swej modlitwy. Uczułem wtedy, że jestem na łasce mego furmana, że trzeba poddać się losowi i cierpliwie znosić wszystkie przeciwności podróży.

(Dokończenie nastąpi.)

guana w Tarapaca i to wyjaśnia przyczynę, dla której z takim uporem obstaje przy aneksyi tej prowincyi.

Ważność stawki dla obu stron może być powodem do przedłużenia na długie jeszcze czasy tej gry wojennej, na której tracą przedewszystkiem wierzyciele Peru. Obliczono, że całe pokłady guanowe w Tarapaca, gdyby zostały spieniężone, nie wystarczyłyby już na spłacenie tych wierzytelności zostających głównie w ręku europejskich kapitalistów, im zatem w pierwszym rzędzie dalsze prowadzenie wojny wyrządzać musi szkodę, bo obciąża nowemi długami jedyne bogactwo, w którem widzieć mogą dla siebie jakąkolwiek rękojmię spłaty.

W takim stanie rzeczy, jak sądzi *Journal des Débats*, niebezpiecznem byłoby pozostawić pokłady guana w posiadaniu którejkolwiek ze stron spornych, bo obie nie dają dostatecznej gwarancyi spełnienia zobowiązań przyjętych wobec wierzycieli. Dlatego dziennik wspomniony radzi, aby mocarstwa wystąpiły w roli pośredników i przyjęły prowincyę Tarapaca pod swój protektorat, a pokłady guana pod swą kontrolę. Tym sposobem zostałby usunięty powód wojny peruwiańsko-chilijskiej. Byłoby to bezwątpienia rozwiązanie najkorzystniejsze dla wierzycieli europejskich, ale, jak się zdaje, najtrudniejsze do wykonania w praktyce.

KRONIKA

— **Wczorajsze pielgrzymki** po kościołach odbywały się przy najpiękniejszej pogodzie, a wszystkie ulice główne miasta roiły się od ludności. Kościoły wszystkie, począwszy od wielkich świątyń w śródmieściu aż do skromnych przedmiejskich kościołków, pełne były pobożnych, otaczających Boże groby. Pod wieczór wnętrze kościołów przedstawiało widok pełen posępnego a przejmującego uroku, kiedy liczne grupy pobożnych przewijały się przez ponure, nieoświetlone nawy, których poważne kontury odbijały magicznie od żarzących świateł przy grobach Zbawiciela. Po ruchu wyjątkowym na ulicach miasta, po nader ożywionej ich fizyognomii, po objawach szczerego uczucia religijnego widać najlepiej, jak w stolicy naszej, jak każde większe miasto narażonej w pierwszej linii na niwelujące, nieprzyjazne tradycyjnym zwyczajom prądy chwili — zachowuje się stary obyczaj katolicki, uświęcony czcigodnym przykładem dziadów, opromieniony najpiękniejszemi wspomnieniami pierwszej młodości... Wielki Tydzień w posępnym majestacie swej religijnej symboliki jest zawsze dziwnie uroczystym, dziwnie rzewnym ustępem nietylko w okresie rocznym jednostki, ale społeczeństwa, któremu nadaje nastrój podnioślejszy. Przy całym realizmie powszedniego życia, mimo oziębienia uczuć, tak charakterystycznej obojętności a nawet sceptycyzmu naszych czasów — jak w dzień Bożego Narodzenia bodaj na chwilę wracamy do naiwnej wesołości lat dziecinnych, tak przed największem w Chrześciaństwie świętem Zmartwychwstania ulegamy potężnemu urokowi tradycyi ojczystej wiary i ojczystych zwyczajów. Podobniśmy w tem do Fausta, który zapomniał o „filozofii, medycynie i jurysteryi,“ kiedy ozwał się tryumfalny odgłos dzwonów, witanych jako symbol Zmartwychwstania przez chór anielski. Za kilka godzin przerwą one żałobne swe milczenie i ogłoszą nam radosną wieść Zmartwychwstania — obyż dźwięk ich uroczysty był dobrą wróżbą pomyślności dla wszystkich, co go powitają uczuciem nadziei i otuchy! . *Alleluja!*

(*m*) **Oddział lwowski** Towarzystwa pedagogicznego odbył pozawczoraj pod przewodnictwem dra Benoniego walne zgromadzenie, na którem p. Ilków miał odczyt o sposobie, w jaki przeprowadzić należy ustęp: „czy ziemia jest okrągła, czy się obraca.“ Prelegent, wychodząc ze stanowiska nauczyciela wiejskiego, przeprowadził tę naukę w przystępny sposób, posługując się przykładami i okazami, wziętemi z otoczenia wiejskiego dziecka. Żywa bardzo wywiązała się nad tym tematem dyskusya, w której p. Starzecki zarzucał prelegentowi, że się w wykładzie nie posługiwał globusem, (który prawie każda szkoła posiada), że nie zaznajomił dziatwy ze stronami świata, nie dał pojęcia wielkości ziemi, stosunku tej wielkości do słońca i nie wytłómaczył zjawiska zorzy. P. Kowalówka sądził, że nauczyciel powinien się koniecznie posługiwać teluryum i dowodził, że kwestya ta nie powinna być traktowana w klasie drugiej, lecz w jednej z klas wyższych szkoły ludowej. Mowca pokazywał na teluryum, jak uczniom można uzmysłowić obrót ziemi około osi i słońca tudzież zaćmienie słońca i księżyca. P. Baranowski przyznał w części słuszność zarzutom, lecz z drugiej strony uznał wykład prelegenta zaz upełnie odpowiedni, zwłaszcza w szkole jednoklasowej, gdzie nauczyciel i z czasem liczyć się musi i nie wiele przyrządów posiada. W dalszym ciągu posiedzenia miał wykład p. Petrów o nauce rachunków w klasie pierwszej szkoły ludowej. Prelegent rozwinął sposób, w jaki dziecku przychodzącemu do szkoły podać pojęcie jednostki, a następnie koncentrując wszystkie działania rachunkowe, wyprowadzać wyższe liczby. Początkowo poleca prelegent pisanie cyfr rzymskich zamiast arabskich i jest przeciwny wyuczaniu się tabliczki mnożenia na pamięć. P. Batycki wytykał w dyskusyi prelegentowi, że opuścił w wykładzie naukę o miarach i wagach, i nie zaznajomił dzieci z monetami, jak z czworakiem, dziesiątakiem i t. d. P. Starzecki żąda, ażeby le[illegible] rachunków opierała się na poglądzie, aby nauczyciel wymagał odpowiedzi pełnych z dokładnem powtarzaniem pytania, a wtedy zyska i nauka języka, i dzieci nie znużą się tak prędko, jak suchem tylko liczeniem. Wielki nacisk kładzie na uzmysłowienie pojęcia jednostek, dziesiątek i setek i uważa za rzecz bardzo praktyczną wyuczenie się tabliczki mnożenia na pamięć, nie widzi zaś ułatwienia w pisaniu liczb cyframi rzymskiemi zamiast arabskiemi. Przemawiali w tej sprawie jeszcze pp. Chrzysztyszyński, Zrogowski i Kwiatkowski, poczem posiedzenie o godzinie 5 popołudniu zamknięto.

(—) **Tegoroczna wystawa** dzieł sztuki, urządzona staraniem lwowskiego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych otwartą będzie dnia 22 maja. Dyrekcya wspomnianego towarzystwa zaprasza niniejszem pp. artystów w kraju i zagranicą do jak najliczniejszego udziału. Przesyłki, których waga bez porozumienia się z dyrekcyą 100 kilogramów przenosić nie może, wysłane być winny pod adresem wystawy sztuk pięknych pociągiem zwykłym, nie pospiesznym, za certyfikatem, który dyrekcya na żądanie wydaje, i nie mogą być obciążone ani pobraniem ani zaliczkami żadnemi. Termin odbierania przesyłek rozpoczyna się dnia 15 maja.

+ **Pan Tadeusz** Mickiewicza ozdobiony illustracyami Andriollego, wydany bardzo wytwornie i na bogatym papierze, ukazał się w pierwszym zeszycie nakładem księgarni F. H. Richtera (Altenberga). Pożądana to nowina dla wszystkich miłośników poety i amatorów artystycznych publikacyj, którzy tak zazdrościli dotąd Francuzom, Anglikom i Niemcom owych przepysznych wydawnictw, w których ołówek najdzielniejszych illustratorów i sztuka typograficzna składają się na świetną szatę, godną wielkich utworów poetyckich. Wydawnictwu p. Altenberga, które niezawodnie znajdzie sympatyczne przyjęcie, poświęcimy później obszerniejsze uwagi, dziś poprzestajemy na zanotowaniu samego faktu, rzadkiego dotąd w polskim handlu księgarskim.

* **Zapiski policyjne.** Straż policyjna ujęła Władysława Hermanna uchodzącego z 20 sztukami żelaznych nowych wideł nieznanego właściciela.

— **Powódź na Węgrzech.** W dzisiejszym telegramie naszym z Pesztu znajdą czytelnicy wiadomość o położeniu w Szegedynie, które przedwczoraj znowu się było pogorszyło. Niemniejsze niebezpieczeństwo zagrażało znowu miastu Szentes i H. Vasarhely, gdzie stan wody wynosił 26 stóp 7 cali. To ostatnie miasto uważano za zgubione na wypadek, gdyby przy powyższym stanie wody zerwał się jeszcze wiatr.

— **Skarb.** W Dürkheimie dnia 5 b. m. przy odkopywaniu starych murów miejskich w ogrodzie publicznym, gdzie ma być teraz wybudowana sala koncertowa, znaleziono w ziemi dużą skrzynię żelazną, napełnioną rozmaitemi przyborami kościelnemi z litego złota i srebra, oraz wiele monet złotych z piętnastego stulecia. Zdaje się, że jest to skarb klasztorny opactwa Limburskiego, który przed laty zniknął bez śladu.

O nowem nieszczęściu w kopalni węgla donoszą znowu z Brukseli. W belgijskiej kopalni Marcinelle wybuchł pożar, który wnet przybrał okropne rozmiary. Dotychczas wiadomo o 18 zabitych górnikach; sześciu innych doznało ciężkiego uszkodzenia.

— **Trzęsienie na wyspie Chios.** Z Aten donosi depesza telegraficzna: Pierwsza wiadomość o strasznem nieszczęściu, które dotknęło Chios, z powodu przerwania podmorskiego telegrafu, łączącego tę wyspę z Grecyą i Turcyą, nadeszła do Syry dopiero o 10 wieczór i w nocy dopiero dostała się do Aten. Francuski okręt wojenny, który właśnie stał na kotwicy w porcie Syry, natychmiast się udał na miejsce katastrofy, a w kilka godzin kupiectwo Syry wysłało tam parowiec *Hydrę* z zapasami żywności i namiotami, jakie tylko można było zebrać na razie, oraz czterech lekarzy z bandażami, przyborami chirurgicznemi i materyałem do urządzenia barakowego lazaretu. Następnego dnia zarząd gminy uchwalił jako pierwsze wsparcie 10.000 franków dla nieszczęśliwych Chiotów. Rząd grecki ze swojej strony wysłał bezzwłocznie prywatny jacht królewski *Amphtrite* z mąką, chlebem i sucharami, oraz sumę 30.000 franków przyzwoloną przez radę ministrów, a nadto greckie towarzystwo Czerwonego Krzyża dodało od siebie przybory chirurgiczne i wyprawiło kilku lekarzy. Pomoc ta, według doniesień z dnia wczorajszego, nadeszła wprawdzie na czas, aby ochronić od śmierci głodowej tych, którzy przeżyli katastrofę, ale liczba wysłanych lekarzy oraz ilość środków leczniczych, jak niemniej rąk do odkopywania ofiar z pod gruzów jest w najwyższym stopniu niedostateczną i z tego powodu psujące się w zawalonych domach zwłoki ludzkie czynią nawet skąpym tym siłom niemożliwym pobyt na miejscu potrzeby. Dla zaradzenia temu d. 7 bież. m. odeszła z Aten kompania saperów i kilkaset robotników. Ateńska rada gminna zawotowała 3.000 franków, a zawiązany w Atenach komitet pomocy zebrał w trzech dniach przeszło 50.000 franków. — Według depeszy z dnia 14 b. m. trzęsienia nie ustają tam jeszcze. Kanał pomiędzy Chios a Czesmą o dwie trzecie części swojej dotychczasowej głębokości miał się stać płytszym.

— **Banda rozbójników** [illegible], według depeszy z Belgradu, napadła w tych dniach jedną z nadgranicznych wsi serbskich, zraniła pięciu mieszkańców i zrabowała 400 owiec. Rząd wysłał przeciw niej cztery bataliony regularnego wojska dla wzmocnienia milicyi.

— **Doroczne wyścigi** wioślowe pomiędzy studentami wszechnic Oxfordzkiej i Cambridge odbyły się dnia 7 b. m. na Tamizie między Mortlake a Putney. Tym razem zwyciężył „Oxford“.

— **W nielada kłopocie** znajdują się biura pocztowe w Berlinie. Jak opowiada *D. Reichsanz.* publiczność berlińska w takiej mierze korzysta z przyborów do pisania, oddanych w tych biurach do jej użytku, iż piór i rączek nastarczyć nie można. W ciągu ostatnich 10 miesięcy spotrzebowano 103 tuzinów piór i 31 tuzinów rączek, z których wiele poprostu skradziono! Dziennik ów dodaje, że odtąd każdy, przychwycony na eskamotowaniu pocztowego pióra, oddany będzie sądowi do ukarania. Ładny rzeczywiście obrazek obyczajowy!

— **Trzytysiąco-letni cyprys** w okolicy Sparty, jeden z dwóch, o których wspomina Pauzaniasz na 400 lat przed Chrystusem, spłonął w tych dniach w skutek nieostrożności bandy cyganów, która pod nim ogień rozłożyła. Mieszkańcy Sparty a szczególnie pobliskiej wioski Mistra, którzy od zwiedzających to pamiątkowe drzewo turystów mieli znaczne dochody, są niepocieszeni po tej stracie.

— **Bohaterskie pachołę.** W lecie roku zeszłego bawiło się kilkoro dzieci nad brzegiem rzeki Tanaro pod Alessandryą w Piemoncie. Naraz jedno z nich, chłopczyk czteroletni poślizgnąwszy się wpadł do wody w takiem miejscu, gdzie poprzednio nawet umiejący pływać pochłonięci zostali przez wir górskiego strumienia. Nikt więc z przypadkowo obecnych osób dorosłych nie odważył się pospieszyć biednemu dziecku z pomocą i byłoby ono utonęło, gdyby się nie był podjął tego z własnego poczucia obowiązku dwunastoletni chłopiec nazwiskiem Edward Pazzi, któremu też po nadzwyczajnych wysiłkach i narażeniu w najwyższym stopniu [illegible] życia powiodło się uratować dziecko. [illegible] pachołę to, syn ubogiego robotnika kolejowego, było dnia 3 b. m. przedmiotem wspaniałej owacyi w Aleksandryi. Na wniosek bowiem ministerstwa król przyznał mu medal złoty, którym burmistrz miasta senator Zoppi w dziedzińcu świątecznie przystrojonego Collegio Nazionale i w obecności reprezentantów władz i korporacyj, oraz tłumów ludności, przyozdobił pierś małego bohatera, ucałowawszy go wprzód serdecznie imieniem całego miasta. Po tej uroczystości i prefekt zaprosił chłopca i jego ojca na obiad. Ten ostatni nie przyjął żadnego upominku w pieniądzach.

(*r*) **Dziwny testament.** Miss Elisabeth Coulson zmarła niedawno w hotelu Revoli w Paryżu. Znaleziono po jej śmierci testament spisany według prawnej formy, w którym majątek jej obliczony na 175.000 fr. rozporządzony w ten sposób, że na cmentarzu Père Lachaise ma być wzniesiony piękny nagrobek z białego marmuru, na co przeznaczyła 100.000 fr. trzymając się francuskiej zasady: *la charité bien réglée commence par soi-même.* Dalej 15.000 fr. zapisała dla towarzystwa opieki nad zwierzętami w Paryżu i 20.000 fr. dla takiegoż towarzystwa w Londynie. Pozostałe 40.000 fr. mają być umieszczone w banku, a procent od nich użyty na utrzymanie dwóch jej ulubionych piesków i dwóch koni, które nigdy już nie mają być używane ani pod wierzch, ani do zaprzęgu. Nikt zapewne nie posądzi pani Coulson o filantropię.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Produkcya nafty w Rossyi.

(L) Dr. Henryk Gintl, starszy inspektor kolei Czerniowieckiej w Wiedniu, znawca naszych stosunków krajowych a zwłaszcza przemysłu, zamieścił w marcowym zeszycie czasopisma *Oesterreichische Monatsschrift für den Orient*, obszerny artykuł o produkcyi nafty w Rossyi, w którym zwraca uwagę na niebezpieczeństwa, jakie galicyjskiej produkcyi nafty zagrażać mogą w najbliższej przyszłości ze strony Rossyi. Artykuł ten napisany z znajomością rzeczy zasługuje na powtórzenie.

„Pomiędzy krajami starej Europy — pisze dr. Gintl — które posiadają olbrzymie zapasy nafty i eksploatują ją sposobem górniczym, zajmuje pierwszorzędne miejsce europejska i azyatycka Rossya. Nadzwyczajne postępy w tym kraju co do produkcyi nafty, każą nam się mieć na ostrożności, każą nam badać ściśle tamtejsze kopalnie i ich produkcyę, ażeby z porównania mieć właściwy pogląd na przemysł naftowy w Galicyi, który to kraj — twierdzić to można bez przesady — posiada, jak wiadomo, najbogatsze w Europie i największe źródła naftowe. Poczyniwszy od r. 1870 liczne doświadczenia w kwestyi produkcyi nafty w Baku, zwracam przedewszystkiem uwagę sfer kompetentnych na olbrzymi rozwój produkcyi i przemysłu naftowego nietylko w samym Baku ale także na wschodnich brzegach jeziora Kaspijskiego, tudzież na półwyspach Kersz i Taman, a nareszcie na obszarach Kubańskich, który to obszar sam jeden ma 240 kilometrów długości. Ale nietylko na wysokiej północy i na wschodzie posiada Rossya faktycznie ten cenny materyał; w r. 1876 odkryto wielkie źródła naftowe w Peczorze na Sybirze i na mało zaludnionej *Nowaja Zemla* a chociaż źródła te nie są dotychczas wyzyskiwane, mimo to rossyjskie techniczne towarzystwo zaleciło rządowi jak najusilniej rychłą eksploatacyę tych kopalń, w skutek czego w ostatnich czasach wysłano tam dwóch najznakomitszych inżynierów, którzy mają zająć się tą sprawą. Głównem miejscem produkcyi nafty w Rossyi jest obecnie bez wątpienia Kaukaz a mianowicie obszar dokoła Baku, wielka równina Balachanska, Sabundszeh i Surachaneh, półwysep Abszeron, dalej wschodnie brzegi jeziora Kaspijskiego, naprzeciw Baku, wyspy Czelekeny i Krasnowódzk, chociaż z drugiej strony nie należy lekceważyć sobie także i innych miejscowości w Tauryi i w krajach pozakaukaskich a to z uwagi na niezmierne ich obszary. Jeszcze do roku 1874 trudnili się tam eksploatacyą nafty w sposób bardzo prymitywny prawie wyłącznie Turkmeni i dopiero od 1 czerwca 1874 pewne tyfliskie towarzystwo, posiadające znaczne kapitały, zainstalowało się na obszarach naftowych w Kara Gush i rozpoczęło systematyczne wiercenia. Należy tu skonstatować ciekawą okoliczność, że specyficzna waga surowicy naftowej z Bałachaneh i dwóch innych powyżej wymienionych miejscowości sięga aż do 0·870 stopni, podczas gdy waga surowicy z Czelekeny i Krasnowodzka wynosi tylko 0·837. Konsumcya rossyjskiej nafty w samej Rossyi wzmaga się w wysokim stopniu i jak to poniżej wykażę cyframi, jesteśmy na tym stopniu, że wkrótce nafta zagraniczna będzie zupełnie z Rossyi wyrugowaną. Nafta służy w Rossyi nie tylko do oświetlenia, ale w pośledniejszych gatunkach, albo jako surowica, służy także za materyał opałowy; i tak n. p. okręty parowe na jeziorze Kaspijskiem i na Wołdze są opalane tym materyałem a od lat kilku opalają nim na próbę lokomotywy na drodze żelaznej z Tambowa do Saratowa i to z dobrym skutkiem. O niepospolitem wzmaganiu się produkcyi naftowej w Rossyi świadczą następujące cyfry: W r. 1863 wynosiła produkcya 97.400 metrycznych centnarów; w 1870 r. 284.100; w 1873 r. 696.300; w 1875 r. 1,362.400 a w 1877 roku 2,049.000 metr. cent. Jeżeli powyższą cyfrę produkcyi zestawimy z cyframi dowozu amerykańskiej i galicyjskiej nafty tudzież z cyframi konsumcyi nafty w Rossyi, otrzymamy bardzo wymowną cyfrę, którą zawdzięczam uprzejmości austr. węgierskiego generalnego konsulatu w Petersburgu. I tak bowiem, gdy ogólną potrzebę w Rossyi w r. 1872 pokryto w 77 prc. naftą importowaną z zagranicy, w r. 1873 potrzeba było sprowadzić z zagranicy już tylko 68 prc., w 1874 r. 63 prc., w 1875 r. 54 prc., w 1876 r. 44 prc. a w 1877 r. już tylko 27 procent, to znaczy, że odtąd 73 procent ogólnej konsumcyi, pokrywa Rossya swoją własną produkcyą! Fakt ten jest wielkiej doniosłości i świadczy wymownie o szybkim rozwoju rossyjskiego przemysłu naftowego, tudzież o wzmagającej się konsumcyi krajowego produktu. Według najnowszych wiadomości dostarczonych przez galicyjskich inżynierów, wysłanych do zwiedzenia rossyjskich kopalń naftowych, którzy powrócili do Austryi przed kilku tygodniami, wzmaga się w Rossyi od r. 1878 produkcya nafty w jeszcze większy sposób, widzimy bowiem, że gdy w roku 1877 wynosiła tylko 2,048.000 metr. centn., w roku 1880 wyprodukowano w Balachaneh, Apszeronie, Bebeabadzie, [illegible],560.000 metr. centn. a podczas gdy kapitał włożony w destylarnie, maszyny, rury i t. p. wynosił w r. 1879 tylko 5 milionów, to w r. 1880 wydano już około 50 milionów złr. na te same cele i tym sposobem podniesiono ilość destylowanej nafty z [illegible]00.000 baryłek (*barrel*) na dwa miliony baryłek. Badając przyczynę tak niezwykłego rozwoju, widzimy, że leży ona przedewszystkiem, i powiedzieć można **głównie**, w zniesieniu podatku konsumcyjnego od nafty służącej do oświetlenia. Z dniem 1 stycznia 1879 r. zniesiono ten podatek, który przynosił dotąd rządowi rocznie 260.000—300.000 rubli. W skutek zniesienia podatku skierowano bardzo znaczne kapitały na to pole przemysłu kr[illegible]. Wszystkie doniesienia zgadzają się w tem, że jeżeli produkcya nafty w Rossyi wzmagać się będzie nadal w takiej samej progressyi, jak to miało miejsce

od 1 stycznia 1879, można liczyć na to, iż w porównaniu z stanem obecnym podwoi się co najmniej do dwóch lat.

Nie chcę tu już wspominać o ewentualnem pojawieniu się nowych studzień artezyjskich naftowych, które, jak wiadomo, na Kaukazie i w Baku nie należą do zjawisk nadzwyczajnych, a które przypadkowo nadwiercone wyrzucają taką ilość nafty, że płyn ten, bijąc grubym nieprzerwanym promieniem do znacznej wysokości, zalewa całą najbliższą okolicę. Wiadomo już dawno, że taka studnia artezyjska daje dziennie kilkaset metrycznych centnarów nafty i że właściciel nie poczytuje sobie za osobliwsze szczęście posiadanie takiego skarbu, bo nie może zebrać w naczynia wszystkiej nafty, która wsiąka w grunt piaszczysty. Do najznakomitszych studzien artezyjskich należy fontana Wermiszewa, która nagle wytrysnęła jak wulkan i w bardzo krótkim czasie utworzyła głębokie jezioro naftowe; przez długi szereg lat do dnia dzisiejszego bije to źródło bezustannie. To cudowne zjawisko przyrody jest jeszcze ciągle przedmiotem podziwienia mieszkańców Baku i okolicy. Największą osobliwością tego niezwykłego jeziora jest to, że czarne fale naftowe bez żadnej przymieszki wody biją po dziś dzień o ściany domków tatarskich robotników, domków, stojących prawie do połowy w nafcie. Jeszcze oryginalniej wyglądają łodzie z robotnikami szybujące po czarnych falach jeziora naftowego. Z tego olbrzymiego jeziora nie czerpie nikt nafty, bo w okolicy jest aż nadto surowicy! Ale pojawienie się takiej studni artezyjskiej lub formalnego jeziora naftowego wpływa niekorzystnie na ceny. Już w r. 1876 wskazałem, że w skutek pojawienia się takiego wytrysku spadła cena nafty na 1 kopiejkę za pud (czyli 6 kop. za 1 metr. centnar). Ciekawem będzie zestawienie surowicy naftowej rossyjskiej w samej kopalni z cenami innemi. Obecnie kosztuje w samej kopalni jeden metryczny centnar surowej nafty pensylwańskiej 3·30—3·50 zł.; rumuńskiej 3·60 — 4 złr.; galicyjskiej 6·50 — 10 złr. a rossyjskiej 0.30—0 60 złr. (!) Już ta niska cena nafty u źródła, przy nadzwyczajnie obfitej produkcyi wskazuje, że nafta rossyjska zacznie wkrótce konkurować z naftą galicyjską, rumuńską i t. d. i że wkrótce zacznie sobie szukać pola zbytu po za granicami Rossyi i ostatecznie dopnie celu. Na tę ewentualność pozwoliłem sobie zwrócić uwagę jeszcze w lipcu 876 r. a profesor dr. Suess potwiedził ją w grudniu 1877 r. Powiedział on mianowicie w Izbie poselskiej, że już w najbliższej przyszłości wytworzy się silna konkurencya ze strony nafty rossyjskiej na targach austryacko-węgierskich i to od chwili, w której zostanie nawiązaną bezpośrednia komunikacya kolejowa między Kaspijskiem a Czarnem morzem. Wówczas to nafta rossyjska pojawi się na targach austryacko-węgierskich, bo będzie mogła być transportowaną *via* Poti, Czarne morze, Dunaj. Przepowiednia dra Suesa gotowa się teraz sprawdzić i to w niedalekiej przyszłości, bo jeżeli już dzisiaj rumuńska nafta — której produkcya wzmogła się znacznie w ostatnich czasach mimo dziesięćkroć wyższej ceny u samego źródła, mimo wysokiego cła na granicy, może masami pojawić się na targach węgierskich a nawet w Galicyi, o ileż łatwiej może pojawić się nafta rossyjska, która u źródła ma cenę bajecznie nizką?

W końcu niech mi wolno będzie zwrócić uwagę na obecny stan zakaukazkich dróg żelaznych. Kolej żelazna z Poti do Tyflisu otrzymała d 22 października 1879 koncesyę na budowę i otwarcie kolei z Tyflisu do Baku i portu i musi najdalej do kwietnia 1883 otworzyć ruch na tej przestrzeni wynoszącej 554 kilometrów. Tak zwane koleje naftowe z samego Baku, a mianowicie odnogi do Sabundszech, Surachaneh, do Balachaneh, i z Baku do portu, w długości 27 kilometrów, zostały już oddane do użytku publicznego d. 20 stycznia r. z. W skutek drogi skróconej tym sposobem z Baku do Poti a wynoszącej ogółem 861 kilometrów, jest rzeczą prawie pewną, że nafta rossyjska z Baku może śmiało konkurować z każdą inną naftą. Na tę okoliczność zwracam głównie uwagę. Jeżeli dalej zważymy, że amerykański olej skalny mimo olbrzymiej drogi, jaką musi odbyć z miejsca produkcyi do najbliższego portu, ztamtąd przez ocean do Europy (4,300—5.500 mil morskich) a następnie w Europie samej z portów do miejsc odległych czasami przeszło 1000 kilometrów, jeżeli dalej ten olej mimo tuzinów spedytorów, rozlicznych ceł pogranicznych i t. p. od przeszło 20 lat ruguje w całej Europie z targów wszelką inną naftę, a już co najmniej wpływa na obniżenie jej ceny, to zaiste, wobec faktu, że nafta rossyjska u źródła prawie nic nie kosztuje, że odległość Baku do Poti wynosi tylko 861 kilometrów a ztamtąd *via* Odessa-Sulina do Gałaczu tylko 760 mil morskich, można przypuścić z wielkiem prawdopodobieństwem, iż w najbliższej przyszłości pojawi się na targach austryackich. Już dzisiaj mamy zwiastunów w tym kierunku: w Wiedniu sprzedają od niedawna rossyjską maź naftową (*oleonaphta*) za bezcen; jest to produkt destylacyi ciężkich części składowych nafty kaukazkiej

---

Melioracye.

III.

Musimy jeszcze wspomnieć o poprawie piasków w stosunkach, gdzie naprowadzenie materyałów gliniastych i organicznych zapomocą wody nie może być uskutecznionem. Do takich sposobów poprawy piasku i wzmocnienia ich wierzchniej powłoki należy zasiewanie roślin jak np. lupiny; — między któremi lupina żółta (*lupinus luteus*) najłatwiej się chwyta; dostarcza ona dla dobytku zdrowej i pożywnej paszy. Tak więc, nie tracąc nic na powierzchni przeznaczonych do meliorowania gruntów, jest możebnem utrzymać również kulturę wierzb i trzciny, poprawić piaski i inne nieużytki i zapewnić sobie z każdej niemal piędzi ziemi odpowiedni dochód, bez znacznych nawet nakładów.

Każda roślina może się tylko opłacać w odpowiednich jej wegetacyi warunkach; przysposobienie zatem roli i łąk bądź przez uprawę i melioracye, odpowiednio do natury mających się hodować roślin i stosunków miejscowych, jest pierwszym warunkiem powodzenia w rolnictwie.

Zasadzony świeżo las przedstawia kapitalizowanie dochodu z używanego w inny sposób gruntu; jeżeli więc obrachujemy wartość lasu po upływie 25, 30, 50 i t. d. lat, lub naodwrót z wartości tej wynajdziemy kapitał zakładowy, przyjdziemy do przekonania, że las tylko tam się wypłaca, gdzie dla położenia, jakości lub odległości gruntów lepsza uprawa nie jest możliwą. Grunta zatem wyborowe i bliskie lepiej jest przeznaczyć pod uprawę zbóż i jarzyn, zaś zbyt pochyłe, kaministe, jałowe a odległe zasadzić lasami, a pewno się nie chybi.

Umiejętna więc kultura gruntów, bądź przez stosowną uprawę, bądź przez osuszanie i nawadnianie, opłaca się nawet w najnieprzyjaźniejszych okolicznościach, i otwiera rolnikowi nieznane dotąd źródła bogactwa.

Na Bukowinie poruszono kwestyę melioracyj już przed kilkudziesięciu laty, szczególniej w dobrach funduszu gr. wsch. kościoła. Liczne choroby miejscowe rogatego bydła i koni, niemal we wszystkich majątkach, spowodowane niezdrową lub niepożywną paszą, dalej mały dochód z pól ornych były do tego głównym powodem. Tak więc w latach między 1853 i 1860 odwodniono w państwie Radowieckiem bądź zapomocą drenów, bądź rowów otwartych przeszło 1000 hektarów gruntu, mianowicie we wsiach: Predit, Fratautz i Mittoce. Po dłuższej przerwie zaczęto znowu drenować w latach między 1867 i 1869. Drenowania te odpowiadały po większej części oczekiwaniom, zachowały się do dziś dnia w najlepszym stanie i kosztowały blisko do 50 złr. na morg; późniejsze jednak były już tańsze. W roku 1877 zleciło Ministerstwo rolnictwa przedsięwzięcie dalszych melioracyj, a wypracowane przez nas projekta, na przestrzeniach blisko 2000 hektarów z kosztorysem około 50.000 złr. uzyskały już wysokie zatwierdzenie i mają przejść tego roku w wykonanie.

Preliminarz melioracyjny przeznaczany rok rocznie przez wys. Ministerstwo rolnictwa dla dóbr funduszowych, z wyjątkiem państwa Radowieckiego, wynosi od 10.000 do 15.000 złr.

Za pomocą tych kapitałów odwodniliśmy już wiele gruntów funduszowych, przeważnie zapomocą rowów otwartych.

Obecnie przeprowadzają się osuszenia gruntów w majątkach: Słobodzie, Berlincach, Dubowie, Kuczurmarze, Lukaszestie, Itzkanach i t. d. W Zahorbach koło Kotymania, odwadniamy grunta zapomocą drenów i rowów otwartych; drenowania te kosztują od 30 do 35 złr. i dla nadzwyczajnych skutków, jakie okazały zaraz po ukończeniu, uzyskały powszechne uznanie.

Odwodnienie majątku funduszowego Słobodzia jest połączone z nawadnianiem górnych pól zapomocą wody przeprowadzonych w roku 1879 wodociągów; dla nawodnienia zaś łąk użyje się wody z rowów odwadniających.

Dla odwodnienia gruntów funduszowych wsi Petryczanki projektowaliśmy główny kanał odpływowy, 6800 mt. długości, z kosztami przeprowadzenia przeszło 11.000 złr.; projekt ten został przez wys Ministerstwo rolnictwa potwierdzony a roboty wykonawcze rozpoczną się w tym roku.

W prywatnych majątkach postanowiło również kilku większych obywateli przedsięwziąć osuszenie bagien i gruntów, i tak: w Mikulińcach, koło Sniatyna, własności pana E. Schnircha, przeprowadziliśmy odwodnienia bagien na przeszło 300 morgach. Odwodnienie to kosztowało niespełna 800 złr., i uwieńczone zostało pomyślnym skutkiem. Pan Schnirch nietylko zamierza rozpoczętego dokończyć dzieła, ale nadto osuszyć jeszcze i inne zabagnione grunta wspomnianego majątku, co przekonywa, że wykonane osuszenie gruntów odpowiedziało zupełnie oczekiwaniom.

W bieżącym roku, zamierzają również meliorować grunta, właściciele majątków: Czerepkowce, Kopcze, Szerowce, części Storożyńca, i wielu innych mniejszych posiadłości.

Z przytoczonych tu szczegółów przekonujemy się, że do przeprowadzenia potrzebnych robót kulturowych w Galicyi potrzebni są zdolni, doświadczeni i osobiście odpowiedzialni, zatem na stałe stanowiska powołani inżynierowie kultury, którzyby wykonywali dokładne niwelacyje, zbadali naturę przeznaczonych do odwodnienia gruntów, tak pod względem gospodarskim jak i geognostycznym, stan i własności wody i t. d. i na tych podstawach zestawiali programy i projekty z kosztorysami, z uwagą na miejscowe stosunki i na dochody z gruntów tak obecne jak i w przyszłości.

Brak stale ustanowionych inżynierów kultury, coraz dotkliwiej czuć się daje i mimo kapitałów, mimo dobrych chęci, roboty melioracyjne dopóty nie osiągną pożądanego rozwoju, dopóki bióra melioracyjne w kraju nie zostaną obsadzone stałymi inżynierami kultury. Nawet na Bukowinie w dobrach funduszowych obejmujących niemal 40 mil kwadratowych pól, łąk i lasów przy tylu wielkiego znaczenia robotach, miejsce inżyniera kultury dotąd jest tylko prowizorycznem. Błędy wynikające tak z częstej zmiany przeprowadzających roboty melioracyjne techników, jak również z braku ich osobistej odpowiedzialności są niepowetowane. Trudno wymagać od ludzi ze stanowiskiem z dziś na jutro, aby z większem poświęceniem oddawali się sprawie, która daje im tylko chwilową egzystencyę; aby przy zdarzającej się okazyi nie przechodzili w objęcia innych pokrewnych zawodów, które zapewniają im i ich rodzinie nietylko odpowiednie wykształceniu utrzymanie, ale nadto i pensyę na wypadek utraty zdrowia lub śmierci.

Przy zachowaniu wyliczonych tu warunków i pod kierunkiem zdolnych a odpowiedzialnych inżynierów kultury roboty melioracyjne nietylkoby się udawać ale i wypłacać musiały; a wtedy, gdy dobre przekonanie o potrzebie i możliwości odpowiednich melioracyj w Galicyi raz utoruje sobie drogę, można łatwiej rachować na ogólny udział w sprawie podniesienia krajowego rolnictwa.

Czerniowce, d. 8 kwietnia 1881.

Aleksander Zabokrzycki.
Inżynier kultury przy c. k. Dyrekcyi dóbr funduszu gr. wsch. kościoła.

OSTATNIA POCZTA

Zapewniają, że przeciw unitom podlaskim, którzy odmówili składania przysięgi na wierność przed popami, nie będą użyte żadne surowe środki represyjne, ponieważ nowy minister oświecenia i wyznań baron Nicolai jest człowiekiem zasad liberalnych i zwolennikiem wolności wyznań.

Według *Journal de St. Petersb.* związek międzynarodowy w sprawie środków przeciwko królobójcom nie przyjdzie do skutku, ponieważ nie wszystkie państwa jednakowo są zagrożone, nie ma więc solidarności interesów i usiłowania czynione w tym kierunku nie doprowadzą do niczego. Rossya powinna w tej sprawie liczyć tylko na własne siły. *Nowoje Wremia* potwierdza jednak doniesienie, że poseł w Berlinie, Saburow, otrzymał polecenie rozpoczęcia układów w tym przedmiocie z ks. Bismarckiem. Układy te przecież będą tylko wstępnemi, gdyż głównym ich celem będzie doprowadzenie do konferencyi europejskiej, którąby tą sprawą się zajęła.

Wiadomość podana przez *Provinz. Corr.* o przyjętym już programie wyjazdu cesarza Wilhelma do Wiesbadenu została zaprzeczoną. Program zwykłej letniej kuracyjnej wycieczki nie został jeszcze cesarzowi przedłożony.

Na petycyę antisemicką zebrano ogółem w Prusiech 255 tysięcy podpisów. Propagatorowie petycyi spodziewali się zebrać miljon podpisów.

Do *Augsb. Allg. Ztg.* donoszą z Genewy, że władze francuzkie zapytywały wszystkich merów Górnej Sabaudyi, ilu ludzi można będzie ulokować w zarządzanych przez nich miejscowościach na przypadek koncentracyi wojsk francuskich na granicy włoskiej. Korespondent przypomina, że Sabaudya z mocy traktatu jest prowincya zneutralizowaną i że koncentracya wojsk w Sabaudyi obchodziłaby zarówno Włochy jak Szwajcaryę.

Pomimo tej pogłoski, mającej charakter sensacyjny, nie ma obawy, żeby z powodu sprawy tunetańskiej przyszło do ważniejszych zawikłań francusko-włoskich. Niektóre dzienniki włoskie jak *Liberta* odzywają się wprawdzie wojowniczo, ale daleko większa ich część podziela zdanie wypowiedziane przez *Popolo Romano*, iż opinja w kraju prawie jednomyślnie pragnie utrzymania pokoju z Francyą i jest przekonana, że oba rządy znajdą sposób załatwienia tej kwestyi bez narażenia obustronnych interesów.

Korespondent rzymski dziennika *Avenir Diplomatique* zapewnia, że traktat tajny abissyńsko-włoski, którego istnienia zaprzeczają dzienniki półurzędowe włoskie, został rzeczywiście zawarty.

Polit. Corresp. ogłasza dwa memoryały mieszkańców Krety przesłane konsulom mocarstw w skutek wieści o zamierzonem przyłączeniu tej wyspy do Grecyi. Mahometanie, podający swą liczbę na 100.000, oświadczają się za pozostawieniem *status quo*, chrześciańscy zaś mieszkańcy przeczą, żeby liczba mahometan wynosiła 100 tysięcy, i redukują tę cyfrę do 60 tysięcy a swoją podają na 250.000, wyrażając radość, jaką przejęła ich wieść o aneksyi do jednoplemiennego chrześciańskiego państwa. Obecnie te memoryały mają tylko znaczenie historyczne, ponieważ myśl oddania Grecyi wyspy Krety została zaniechaną przez mocarstwa.

Skupczyna serbska zostanie zamkniętą w dniu jutrzejszym mową tronową. Budżet przyjęty został przez skupcynę bez zmiany. Skupczyna uchwaliła nadto prośbę do księcia o zwołanie wielkiej skupczyny. Według konstytucyi serbskiej prośba ta będzie musiała być ponowioną przez następną skupczynę zwyczajną, w czerwcu, poczem dopiero zwołanie wielkiej skupczyny we wrześniu nastąpić będzie mogło.

Dziennik *Standard* otrzymał z Berlina telegram donoszący, że Turkmeni napadli fort Marukissur, najbardziej wysunięty na drodze do Merwu, zdobyli go i wymordowali załogę rossyjską.

Według telegramu z Petersburga do *Daily News*, jenerał Skobelew powraca do Turkestanu drogą na Askabad, zaś jenerał Kuropatkin przybył ze swą kolumną w d. 10 z. m do Turpikkala, straciwszy w drodze 500 wielbłądów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Szegedyn, 15 kwietnia. Wczoraj o godz. 9 wieczorem sytuacya poprawiła się. Po dwunastogodzinnej pracy, przy której głównie wojsko było zajęte, udało się odwrócić niebezpieczeństwo powodzi. Szkody w groblach nowoszegedyńskich zostały naprawione.

Petersburg, 15 kwietnia. *Prawit Wiestnik* pisze: Skazani na śmierć nie skorzystali z terminu wniesienia skargi kasacyjnej. Rysakow i Michajłow podali prośby o ułaskawienie. Sąd uznał, iż prośby te nie mogą być uwzględnione, postanowił jednak przedłożyć je cesarzowi. Cesarz odpowiedział, że wyrok senatu ma być wykonany.

Według plakatów rozlepionych na rogach ulic wykonanie wyroku odbędzie się dzisiaj o godz. 9 rano.

Petersburg, 15 kwietnia. Egzekucya pięciu skazanych w sprawie zamachu ukończoną została o godzinie 10 rano. Przy wieszaniu Michajłowa stryczek urwał się dwa razy. Pomimo zbiegowiska ludu na ulicach i placu egzekucyi porządek nie został zakłócony.

Bukareszt, 15 kwietnia. Izba przyjęła znaczną większością ustawę o wydalaniu przestępców politycznych zgodnie z uchwałą senatu. W przebiegu dyskusyi prezes ministrów, odpowiadając deputowanemu Jonesco, oświadczył, że rząd popiera ten wniosek, pochodzący z inicyatywy parlamentarnej nie dlatego, żeby ulegał naciskowi zewnętrznemu, ale że w kraju

objawiają się symptomy, które każą się obawiać zaszczepienia przewrotnych doktryn.

Dekretem królewskim nadzwyczajna sesya Izby została przedłużoną do dnia 13 czerwca.

Trebinia, 15 kwietnia. Rada gminna jednogłośnie nadała ks. Wirtemberskiemu obywatelstwo honorowe.

Rzym, 15 kwietnia. W sprawie przesilenia ministeryalnego nie ma nowych wiadomości. Crispi i Nicotera mają wieczorem opuścić Rzym. Potwierdza się, że wszyscy przywódcy lewicy przyrzekli popierać ewentualny gabinet lewicy. Według utrzymujących się zapewnień należy się spodziewać, że przyjdzie do steru gabinet Depretisa, dotychczas jednak układy nie zostały na nowo rozpoczęte.

Rzym, 15 kwietnia. Według *Diritto* krąży wieść, że Visconti Venosta został także powołanym do Kwirynału na dzień jutrzejszy. Demisyonowani ministrowie udadzą się jutro do Kwirynału dla podpisania ostatnich dekretów.

Wieści podane w niektórych dziennikach prowincyonalnych o zbrojeniu lub koncentracyi okrętów wojennych włoskich są zupełnie fałszywe.

Ateny, 15 kwietnia. Większa część dzienników wyraża się z naganą o odpowiedzi rządu greckiego na notę posłów. Wzburzenie umysłów bardzo wielkie. Rada ministrów postanowiła podać dzisiaj królowi do podpisu dekret powołujący pod broń uwolnionych czasowo od służby wojskowej.

Przedstawiciele mocarstw uznali odpowiedź Komundurosa na notę mocarstw za niejasną i niedostateczną i zażądali jaśniejszej odpowiedzi.

Zapewniają, że Izba wkrótce zostanie zwołaną, aby wyrzec ostatnie słowo.

Wiedeń, 16 kwietnia. Według doniesień telegraficznych z Pragi kwestya wszechnicy czeskiej została rozstrzygniętą. Najwyższe postanowienie Najj. Pana z dnia 11 kwietnia zarządza taką organizacyę uniwersytetu, że odtąd istnieć będą dwie zupełnie oddzielne wszechnice, jedna z niemieckim, druga z czeskim językiem wykładowym, pod wspólną nazwą *Carolo-Ferdinandea*. Już z dniem 1 października b. r. wejść mają w życie czeskie wydziały filozoficzny i prawniczy. Podział uniwersytetu nie będzie przeprowadzony w drodze ustawodawczej, ponieważ nie idzie tu o utworzenie nowej wszechnicy tylko o dualistyczną organizacyę już istniejącej. Natomiast wystąpi rząd w razie potrzeby przed parlament z żądaniem środków finansowych. Słychać jednak, że finansowe ofiary będą nieznaczne, gdyż już dziś na wydziałach filozoficznym i prawniczym przeważna część przedmiotów wykładaną jest przez profesorów narodowości czeskiej.

Petersburg, 16 kwietnia. Wczoraj o godź. 9 rano odbyła się egzekucya skazanych sprawców zamachu. Siła wojskowa rozwinięta była nadzwyczaj licznie. Podczas przejazdu na plac egzekucyi skazani kilkakrotnie usiłowali przemawiać do publiczności, czemu przeszkodzono biciem w bębny. Carobójcy ubrani byli w czarną odzież i mieli na piersiach białe tablice z napisem „królobójca". Pierwszym w szeregu egzekwowanych był Kibalczycz, Żelabowa i Rysakowa powieszono ostatnich. Pomimo zbiegowiska ludu na ulicach i na miejscu egzekucyi, porządek nie został zakłóconym.

Petersburg, 16 kwietnia Naczelnik miasta zarządził, żeby w godzinach wieczornych wszystkie szynki i piwiarnie były zamykane.

Paryż, 16 kwietnia. Dziennik *Gaulois*, który obecnie jest gambettystowskim, ogłasza korespondencyę z Petersburga o rossyjskiej polityce zagranicznej. Zdaniem korespondenta nie należy przeceniać antypatyi cara przeciwko Niemcom a sympatyi dla Francuzów. Przymierze z Francyą nie jest dobrze widzianem w rossyjskich kołach dworskich z powodu republikańskiej konstytucyi francuskiej. Car nienawidzi tylko biurokracyi niemieckiej. Obecnie nastąpiło zbliżenie się pomiędzy Rossyą a Niemcami, ale gdy Rossya wejdzie znowu na drogę pokojowego rozwoju, to interesa zewnętrzne zmuszą ją do zajęcia wyraźnego stanowiska względem Austryi na półwyspie bałkańskim i gabinet berliński będzie musiał wówczas wybierać między Petersburgiem i Wiedniem.

Konstantynopol, 16 kwietnia. *Reuf basza* udaje się do Petersburga dla złożenia powinszowań carowi.

Posłowie mocarstw odbyli kilkakrotne narady narady celem ułożenia *modus procedendi* z powodu przyjęcia przez Grecyę propozycyi mocarstw w sprawie granicznej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 kwietnia 1881 godzina 2 m. 45. Losy kredytowe 182·75, Węg. akcye kredyt. 281·75, Akcye anglo-austr. 130·50, Akcye banku Union 128·75, Akcye kolei Karola Ludwika 274·50, Akcye kolei północnej 233·50, Akcye kolei południowej 112·—' Akcye kolei Alföld. 173·—, Akcye kolei Elżbiety 208·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 182·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 162·—, Wiedeńskie losy 122·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państwa w złocie 93·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 100·—, Losy regulacyi Cissy 110·50, Losy tureckie 24·50, Węgierska renta 115·90, Akcye banku związkowego 128·25, Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·21—, Węgierskie losy —·—, Mark. niemiecki —·—. Usposobienie osłabione.

Wiedeń, 16 kwietnia 1881, godzina 10 min. 46. Akcye kredytowe 306·80, Anglo-Austr. 131·50, Akcye banku Union 131·60, Kolej Karola Lud. 275·—, Południ. —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·31—, Rubel papierowy 1.21—, Usposobienie bardzo silne.

Telegramy zbożowe z d. 14 kwietnia Wiedeń: Pszenica 12·— do 12·25 zł., żyto 10·85 do 11.35 zł., okowita pr. 10.000 liter procent do 31.75 32·— zł. — Buda-Peszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 11.42 do 11.47 zł., rzepak (sierpień — wrzes) 12·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na jesień) 217·—, żyto —·—, spiritus loco 53.50, olej rzepakowy 52.20. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 63.10, olej rzepakowy 69·25, spirytus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·— spirytus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Do dzisiejszego numeru dołącza księgarnia Richtera (H. Altenberg) dla P. T. Prenumeratorów zamiejscowych prospekt na wydanie Adama Mickiewicza „Pan Tadeusz."

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 16 kwietnia 1881 o godzinie 7 rano.

Barometr 740.05mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 3.°C. Psychrometr wilgotny + 1.7°C. Prężność pary 4.4mm. Wilgoć 78%. Zachmurzenie 0. Wiatr SE1. Ozon 8.

Temperatura powietrza + 2.4°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 766.1mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 16 kwietnia 1881.

Hotel Europejski

Pp. Ks. U. Wanek Massalski z Belgii. Dr W. Mochnacki z Przemyśla A. Meszyński z Dukli. P. Altdorfer z Warszawy. W. Kabaun z Wiednia.

Hotel George'a.

Pp. O. hr. Borkowski z Ponikwy N. hr. Czosnowska z Wołynia Z hr. Ledóchowska z Wołynia. E. br Hohendorf z Byszowa. Dr. Z. Korotkiewicz z Gródka. H. Mierzeński z Baryłowa M. Rodakowski z Bortnik. J. Starzyński z Baranowa. K. Zwolski z Bryńca

Hotel Angielski.

Pp. K. Poglies ze Złoczowa. E Müller z Rawy. K. Horodeński z Rozdołu

Hotel Warszawski.

Pp W. Cielecki z Tarnopola. J. Lewiński z Rozdołu.

Hotel Krakowski.

Pp. F. Kadyj z Krosna. M. Klor z Neubyczowa W. Kryciński z Kołomyi.

Hotel Kuhna.

Pp. S. Przesmycki z Halicza J. Bachmar ze Stanisławowa. K. Mlady ze Starzysk. E. Linkiewicz z Mikołajowa. J Niementowski z Żółkwi.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. E. hr. Dzieduszycki do Tarnopola. P. hr. Szembek do Krakowa. K br. Kaschnitz do Dębicy F Dietrich do Bóbrki. S. Klusik do Kołomyi. Dr K. Gottlieb do Brzeżan. J. Krepp do Czerniowiec. S. Starzeński do Derewna.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 15 kwietnia 1881.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	273	—	276	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	180	—	183	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	300	—	304	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	255	—	258	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	40	101	40
„ „ „ 4 pr. w. a.	93	75	94	75
„ „ „ 5 pr. okresowe	100	40	101	40
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	103	30	104	30
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	100	75	101	75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	102	—	103	25
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona)				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 złr.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99	75	100	75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	101	—	102	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	102	75	104	25
5. Losy miasta Krakowa	19	50	21	—
„ „ Stanisławowa	23	—	25	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	46	5	56
Dukat cesarski	5	48	5	57
Napoleondor	9	30	9	40
Półimperyał	9	55	9	66
Rubel rossyjski srebrny	1	50	1	65
„ „ papierowy	1	19½	1	21½
100 marek niemieckich	57	45	58	15
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 13 kwietnia 1881.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	76.60	76.75
luty-sierpień	76 50	76.65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77.50	77.65
kwiecień-październik	77.50	77 65
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	121.75	122.25
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	132.80	133.20
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	134.—	124.50
„ „ 1864 po 100 zł.	175.50	176.—
„ „ 1864 po 50 zł.	173.50	174.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	27.—	28.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5 prc.	143.—	144.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.—	100.50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	93.—	93 20
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.75	105.75
Bukowiny	98.—	99.—
Galicyi	99.60	100.—
Niższej Austryi	105.50	106.50
Siedmiogrodu	96.25	97.—
Węgier	97.50	97.80
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	128.50	128.75
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	297.—	297.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	785.—	790.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 złr.	821.—	823 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	92.50	93.50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	572.—	574 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „	207.75	208.—
Kol. Presz.-w-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2337.—	2342.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k	273 50	274 —
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	179.50	180.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	299.75	300.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	108.50	109.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	164.75	165.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	115.50	116.—
„ „ „ „ premiowe po 3%	99.75	100.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	100.—	—.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	106.50	107.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	96.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	94.—	94.50
„ „ „ „ „ po 5 proct.	100.50	101.—
„ „ „ „ „ po 5 proct w 37 latach zwrotne	100.50	101.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	103.70	104.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	103.—	104.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	102.60	102.75
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	99.25	100.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	102.20	102.80
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94.—	94.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w.cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	91.—	91.50
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ po 100 zł. w. a.	101.25	101.75
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	104.50	—.
„ „ „ „ II emisyi	104.50	105.—
„ „ „ „ III. „	104.50	105.—
„ „ „ „ IV. „	103.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	95.—	95.50
z r. 1867	100.—	100.25
z r. 1868	96.25	96.50
z r. 1872	94.50	94.75
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 prc. w sr.	91.80	92.10
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a	182.75	183.25
Clarego po 40 zł. m. k.	41.50	42.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. mk	106.75	107.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	—.—
Losy miasta Krakowa	20.—	20.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.25	44.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	40.—	40 50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	19.—	20.—
Salma po 40 zł. m. k.	50.75	51 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	45.75	46.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.50	.—
„ „ po 50 zł. w. a.	65.50	.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	31.50	32.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.25	39.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.25	118.40
Paryż za 100 fr.	46.70	46.75

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.54.—	5.56.—
„ pełnej wagi	5.55.—	5.57.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.34 50	9.35 50
Rossyjski imperyał	9.61.—	9.63 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 15 kwietnia 1881.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	77	45
„ „ „ w srebrze	78	15
Renta w złocie	94	—
Losy pożyczki z roku 1860	131	90
Akcye banku austro-węgierskiego	825	—
„ „ kredytowego	305	70
Londyn	118	—
Srebro	—	—
Napoleondor	9	31½
Dukat cesarski men.	5	53
100 marek niemieckich	57	55

NADESŁANE.

Niezawodnym skutkiem **CRÈME SIMON** jest zachowanie i powrócenie białości, delikatności, miękkości i łagodności powłoce ciała. Użycie tego środka leczy szybko wszelkie dolegliwości skóry. **Paryż, 36, rue de Provence. Lwów, u Pp. Mikolascha i Jahia.** (226[illegible] 3-12)

(Kuracya wiosenna:) Pierwsze tygodnie wiosenne stanowią zazwyczaj [illegible] którym się poszukuje z środkiem aby usunąć nieregularności w funkcyach organizmu, wywołane częstokroć zmienionym sposobem życia w zimie. Jeźli w tym celu naturalne wody mineralne najstosowniejszym są środkiem leczniczym, natenczas używamy przedewszystkiem te źródła, których oddawna ustalona reputacya daje nam rękojmię pożądanej skuteczności W tym względzie zajmuje pierwsze miejsce „Giesshübler Sauerbrunn“ który, na podstawie długoletnich doświadczeń szczególnie polecony być może nietylko do samoistnej kuracyi domowej, lecz także jako najlepsze przygotowanie się do samoistnej kuracyi domowej, lecz także jako najlepsze przygotowanie się do nastąpić mającej kuracyi [illegible] Używany także jako napój stołowy „Giesshübler“ zajmuje w tym względzie jako środek [illegible] pierwsze miejsce.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

Z Krakowa: o godz. 5 min 29 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 8 min [illegible] rano (pociąg mięszany); o godz [illegible] min [illegible] po południu (pociąg mięszany)

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany) o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o god 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. [illegible] min. 10 wieczór

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka peszteńskiego.

Do Krakowa: o godz 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz 4 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 4 min 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny): o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu); o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min 0 w południe (pociąg mięszany;) o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz. 6 min 45 rano.

Dziennik Urzędowy.

(2802 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5679. Podaje się do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia pretensyj c. k. uprzyw. Zakładu kredyt. włośc. we Lwowie w kwocie 100 złr 12 ct. sprzedana zostanie na terminach 9 maja 1881 dalej na 19 maja 1881 i na 7 czerwca 1881 każdym razem o godzinie 11 rano w drodze egzekucyi sądowej realność włościańska w Kamionce wołoskiej pod l. d. 88 położona Iwana Sałamachi i Maryi Stasiuk własna, ciała tabularnego niestanowiąca.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa dnia 18 stycznia 1881.

(2801 1—3) **Edykt.**

L. 6075. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w dniach 11 maja, 8 czerwca i 7 lipca 1881, zawsze o 10 godzinie rano egzekucyjną licytacyę na część realności pod Nr. 21 w Sośnicy położonej niestanowiącej ciała hipotecznego, dłużnika Stefana Boruszczaka własnej, na rzecz Isaka Amstra, w celu zaspokojenia sumy 34 złr. 66 ct. z pn.

Cena wywołania 100 złr.

Wadyum wynosi 10 złr.

Resztę warunków wolno przejrzeć w sądzie

Radymno 24 marca 1881.

(2800 1—3) **Edykt.**

L. 6074. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w dniach 4 maja, 7 czerwca i 5 lipca 1881 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjną licytacyę realności pod l. 21 w Sośnicy położonej Iwana Boruszczaka względnie jego nieobjętej masy własnej niestanowiącej ciała tabularnego na rzecz Isaka Amstra pto. 48 złr. 80 ct. z pn.

Cena wywołania 90 złr.

Wadyum wynosi 9 złr.

Resztę warunków wolno przejrzeć w sądzie.

Radymno 19 marca 1881.

(2795 1—3) **Edykt.**

L. 3376. C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 5 maja, 9 czerwca i 14 lipca 1881 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 518 w Kutach położonej, niestanowiącej tabularnego ciała, należącej do masy Mikołaja Grodziuk i na 72 zł. a. w. sądownie oszacowanej w celu zaspojenia pretensyi 60 zł. a. w. z pn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w t. s. registraturze.

Kuty, 29 lipca 1880.

(2798 1—3) L. 1266.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Joachima Brettnera 20 zł. z pn. sprzedaną będzie w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę realności pod l. 120 w Ciscu położona, do dłużnika Jakóba Mołyki należąca, w trzech terminach 28 kwietnia, 27 maja i 23 czerwca 1881 każdym razem o godzinie 10 rano w biórze sędziego powiatowego w Miłówce.

Cena wywołania wynosi 1005 zł.

Wadyum 100 zł

Miłówka, 24 lutego 1881.

(2799 1—3) L. 1194.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy ogłasza iż celem zaspokojenia pretensyi D. H. Robush [illegible] 107 zł. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedany będzie grunt w zarębku Ficowym w Nieledwi położony, do dłużników Michała i Anny Kąkolów należący w trzech terminach 28 kwietnia, 27 maja i 23 czerwca 1881 każdym razem o godzinie 10 rano w biórze sędziego powiatowego w Miłówce.

Cena wywołania 310 zł.

Wadyum 31 zł.

Miłówka, 21 lutego 1881.

(2797 1—3) **Edykt.**

L. 6508. W c. k. sądzie powiatowym w Mikołajowie odbędzie się dnia 19 maja i 21 czerwca 1881 zawsze o godzinie 10 przed południem na rzecz gminy miasta Mikołajowa pto 500 zł. m. k., czyli 525 zł. w a. z pn. przymusowa licytacya realności pod lk. 350 w Mikołajowie, według dom. I pg. 392 n. 5 haer. dłużniczki Teodory z Kierycczyńskich Stelmachowej własnej, na obu terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową

Cena wywołania 1505 zł. 45 ct.

Wadyum 150 zł. 54 ct. w. a.

Bliższe warunki, protokół oszacowania z 16 sierpnia 1877 l. 5324 i wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po 9 sierpnia 1880 nabyli zastaw i którzyby o uchwale licytacyjnej i późniejszych zawiadomieni być nie mogli, lub za późno zawiadomieni zostali, ustanawiono kuratorem p. Władysława Manasterskiego, c. k. notaryusza w Mikołajowie i zawiadomiono ich na ręce takowego.

Mikołajów, 26 lutego 1881.

(2805 1—3) **Edykt.**

L. 13628 C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia stowarzyszeniu kredyt. właścicieli realności we Lwowie zarejestrowanego z ograniczoną poręką należącej się sumy 135 zł. a. w. z pn. z potrąceniem kwot 152 zł. 41 ct. i 13 zł. 78 ct. odbędzie się dnia 27 maja i 7 lipca 1881 o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya realności do Wawrzynca Karpińskiego należącej we Lwowie pod l. 188 za rogatką Łyczakowską położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na których to terminach realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej 1226 zł. 45 ct a. w., lub przynajmniej za tęż cenę sprzedaną zostanie; że jako wadyum kwota 125 zł. a. w. złożoną być ma; akt szacunkowy i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno; nareszcie, że dla możliwych wierzycieli zastawniczych adwokat dr. Gorecki kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Nurkowski mianowany został.

Lwów, 2 kwietnia 1881.

(2808 1—3) L. 11473.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyum z zapisu śp. Feliksa Antoniego hr. Łosia o rocznych 210 zł. a. w. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacyi przeznaczone są przedewszystkiem dla uczącej się młodzieży z rodziny hr. Łosiów, a dopiero w braku takich nadane być mogą ubogim uczniom należącym do szlachty polskiej.

Prawo nadawania stypendyów służy seniorowi rodziny hr. Łosiów.

Kandydaci winni wnieść podania na ręce zakładu, do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 10 maja r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo o stanie majątkowym kandydata i rodziców jego i ostatnie świadectwo szkolne, wreszcie dowody szlacheckiego pochodzenia, a względnie pochodzenia z rodziny hr. Łosiów.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, 12 kwietnia 1881.

(2794 1—3) **Edykt.**

L. 7[illegible] C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje [illegible] publicznej, że na dniu 18 maja 1881, [illegible] 1881 i [illegible] sierpnia 1881, każdym razem o godzinie 10 z rana [illegible] publiczna sprzedaż [illegible] l. [illegible] w Starych Kutach położonej niestanowiącej tabularnego ciała, [illegible] d [illegible] a i S [illegible] Skrybła [illegible] oszacowanej w celu zaspokojenia pretensyi 3[illegible] z pn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w [illegible] registraturze.

Kuty [illegible] grudnia 1880.

(2792 1—3) **Obwieszczenie.**

L 792. C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Fischmanna przeciw Jackowi Batog pto. 125 złr. 15 ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności w Andryanowie położonej, wykazem hip. l. 13 księgi gruntowej gminy Andryanowa objętej położonej w trzech terminach dnia 18 maja 1881, dnia 21 czerwca 1881 i dnia 21 lipca 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 860 złr.

Wadyum zaś 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież ekstrakt tabularny i protokół oszacowania realności w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli uchwała którymby niniejsza jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby na realności sprzedać się mającej nabyli prawo zastawu po dniu 20 stycznia 1881 ustanowiono kuratora w osobie p. Michała Orłowicza z Komarna.

Komarno 31 stycznia 1881.

(2784 1—3) **Edykt.**

L. 5113. W sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Józefowi Rudzikowi pto. 191 zł. 84 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie w dniach 16 maja, 20 czerwca i 25 lipca 1881 zawsze o 11 z rana egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika pod l. k. 63 subr. 53 w Dąbrówce położonej.

Za cenę wywołania stanowi się sumę 350 zł., poniżej której realność ta dopiero na trzecim terminie sprzedaną być może.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania t. j. kwota 35 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

Ulanów dnia 20 lutego 1881

(2779 1—3) **Edykt.**

L. 7112. W r. 1876 przysłał niewyśledzony sprawca Wolfowi Pammowi do Krakowa 90 sztuk dyamentów, rodzaju pochodzących z przylądka Dobrej nadziei, a śledztwo nie zdołało wykryć ich właściciela i tylko tyle za pewne uchodzić może, iż te dyamenty były przedmiotem zbrodni gdzieś około prusko rossyjskiej granicy popełnionej.

Obecnie wzywa się właściciela tych dyamentów, by w ciągu roku licząc od trzeciego ogłoszenia tego edyktu się zgłosił i swe prawa wykazał, bo inaczej te dyamenty w drodze licytacyi sprzedane będą, a z ceną się wedle §§ 378, 379 p. k. postąpi.

C. k. sąd krajowy karny

Kraków 9 kwietnia 1881.

(2806 1—3) **Edykt.**

L. 12301. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem sióstr miłosierdzia we Lwowie przeciw Wiktoryi Grzeżułka i innym dozwoloną została uchwałą z dnia 15 stycznia 1881 do l. 315 egzekucyjna intabulacya sumy 1700 zł. m. k. z pn. w stanie biernym realności pod l. 580 $^{3}/_{4}$ we Lwowie położonej, a względnia zamiana uskutecznionej już intabulacyi na egzekucyjną, tudzież egzekucyjne oszacowanie tej realności.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomej Salomei Grzeżułka, a w razie jej śmierci z imienia i nazwiska, z życia i miejsca pobytu niewiadomym jej spadkobiercom do rąk równocześnie w osobie adwokata dr. Zmińkowskiego, z zastępstwem adwokata dr. Wszelaczyńskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Salomeę Grzeżułkę, a ewentualnie jej spadkobierców, aby w należytym czasie u ustanowionego koratora, lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ileże z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 19 marca 1881.

(2790 1—3) **Edykt.**

L 7245. C. k. sąd powiatowy w Brodach podaje do wiadomości, iż 30 listopada 1874 zmarł w Brodach Antoni Weszka bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ spadkobiercy nie są wiadomi, wzywa się wszystkich którzyby jakie prawa do tego spadku sobie rościli, ażeby w przeciągu jednego roku takowe zgłosili gdyż inaczej niniejszy spadek, dla którego kurator w osobie adw. dr. Weinsteina w Brodach został ustanowiony, Skarbowi państwa zostanie przyznanym.

Brody 20 września 1889.

(2791 1—3) **Edykt.**

L 8814. C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza że dnia 27go czerwca, 27go lipca i 29 sierpnia 1881 o godzinie 11 rano nastąpi przymusowa licytacya realności pod l. k. 535 str. 51 now. m. w Buczaczu położonej, wedle Dom. I. pag. 159 nr. 10 haer. i pag. 453 nr. 15 haer. egzekutki Szewy Katz własnej celem przymusowego ściągnienia pretensyi c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecz. 8963 zł. 52 ct. z pn. pod warunkami, które razem z wyciągiem tabularnym wolno przejrzeć i odpisać w t. s registraturze oraz zawiadamia się wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 12 maja 1880 prawo zastawu na sprzedać się mającej realności uzyskali, oraz tych którymby niniejsza lub która następna uchwała sądowa z jakiegokolwiekbądź powodu wcześnie przed terminem lub wcale doręczoną nie była, że dla nich kuratorem p. Konstantego Stupnickiego c. k. notaryusza w Buczaczu ustanowiono.

Cena wywołania wynosi 80.000 złr. zaś wadyum 8000 złr.

Z c. k. sądu powiatowego.

Buczacz dnia 15 września 1880.

(2807 1—2) **Edykt.**

L. 15109. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie filii c. k. uprzyw. austr. zakładu kredyt. dla handlu i przemysłu we Lwowie przeciw Wolfowi Lanner i Dawidowi Lanner dla niewiadomego z miejsca pobytu Wolfa Lannera kuratora w osobie p. adw. dra Sokala z substytucyą adw. dra Standa i o tem nieobecnego Wolfa Lannera uwiadamia,

Lwów, 2 kwietnia 1881.

(2781 1—3) **Edykt.**

L. 5215. Dnia 9 czerwca, 14 lipca i 19 sierpnia 1881 o godź. 10 rano odbędzie ię w ts. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod n. 34/45 w Koniowie powiatu Sambor. ciała tabularnego niestanowiącej, Waśka Fydora własnej, w sprawie zakładu kredyt włość. o 300 zł.

Cena wywołania wynosi 280 zł.

Wadyum 28 zł. a. w.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tut. sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Starasól, 4 kwietnia 1881.

(2780) **Ogłoszenie.**

L 2727. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Sanoku ogłasza, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Hołuczkowie z dniem 2 maja 1881 rozpoczyna

Każdy mający interes w zbadaniu stosunków własności i posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stosowne uzna.

Sanok dnia 11 kwietnia 1881.

(2810) **Ogłoszenie.**

L 378. Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Płazów powiatu sądowego Cieszanowskiego rozpoczną się dnia 5 maja 1881.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 11 kwietnia 1881.

(2768 —3) **Obwieszczenie.** L. 5993.

Dnia 27go kwietnia, 30 majago i 27 czerwca 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż w drodze licytacyi połowy realności pod l. 36 w Kuzdwanowie położonej, Stanisława Wojtowicza własnością będącej na zaspokojenie pretensyi Nechy Spindler w kwocie 20 złr. w. a. z przyn.

Cena wywołania wynosi 65 złr.

Wadyum 65 zł. 50 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Podgórze 13 grudnia 1880.

(2766 2—3) **Edykt.**

L. 11882. C. k. sąd powiatowy w Czortkowie przedsięweźmie na dniu 3 maja, 2 i 28 czerwca 1881, zawsze o godzinie 9 rano w zabudowaniu sądowem publiczną sprzedaż realności pod l. k. 572 w Wygnance Dominika i Julianny Szykulikich własnej, ciała tabularnego niestanowiącej celem zaspokojenia pretensyi Salamona Ehrensdorfa w kwocie 136 złr. z pn.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim za jakabądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 620 złr.

Zadatek 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych i akta egzekucyjne w tusąd. registraturze przejrzeć można.

Czortków dnia 14 stycznia 1881.

(2762 2—3) **Edykt.**

L. 16306. Dnia 19 kwietnia i dnia 30 maja 1881 o godzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 56 w Pianowicach położonej według wykazu hip. l. 152 dla tejże gminy na imię małoletnich spadkobierców śp. Stefana Strogusza opiewającej w sprawie Chaima Gärtnera przeciw spadkobiercom po śp. Stefanie Strogusz pto. 40 złr. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Na powyższych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miej. deleg.

Sambor dnia 31 grudnia 1881.

(2764 2—3) **Edykt.**

L. 14421. W dniach 27 kwietnia 1881 27 maja 1881 i 24 czerwca 1881, każdym razem o 9tej godzinie przedpołudniem, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacya połowy realności pod l. d. 173 w Sassowie położonej, według Dom. II pag. 563 n 5 haer. Izaka Grosskopfa własnej, na zaspokojenie pretensyi Anny Gorzejewskiej i Felicyi Klimowiczowej w sumie 1174 złr. 20 ct. z przynależytościami.

Cena wywołania 381 złr. 58 ct.

Wadyum 39 złr.

Resztę warunków i akt detaksacyi odczytać mozna w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy miejs. deleg.

Złoczów dnia 28 lutego 1881.

(2772 2—3) **Edykt.**

L. 4692. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że w skutek edyktu tutejszo-sądowego z dnia 9 grudnia 1879 l. 28581 otwarto nowe księgi gruntowe:

I. Dla majętności tabularnych:

1. Porzecze w okręgu c. k. sądu pow. grodeckiego.
2. Zielów w okręgu c. k. sądu pow. Janów Zalesie.
3. Żurawniki i
4. Winniczki w okręgu c. k. sądu pow. Winnickiego.
5. Mokrotyn w okręgu c. k. sądu pow. Żółkiewskiego.
6. Sulimów I. część
7. Sulimów II. część (6 i 7 położone w gminie katastralnej Sulimów) w okręgu c. k. sądu powiatowego Kulikowskiego.
8. Wisłoboki (z której niektóre części składowe w gminie katastralnej Sulimów są położone) w okręgu c. k. sądu powiatowego miejs. deleg. Sek. II. we Lwowie.
9. Majdan w okręgu c. k. sądu pow. w Lubaczowie.
10. Ulicko-Wysiecz
11. Ulicko-Wysoka
12. Ulicko-Starydwór (10, 11, 12 położone w gminie katastralnej Ulicko seredkiewicz) w okręgu c. k. sądu powiatowego Niemirowskiego.
13. Dąbki w okręgu c. k. sądu pow. Horodenieckiego.
14. Myczkowce w okręgu c. k. sądu pow. w Lisku.
15. Szumnia
16. Żupy solne
17. Towarnia i
18. Bąkowice z Suszycą-małą (15 i 16 położone w gminie katastralnej Szumina) w okręgu c. k. sądu pow. w Starejsoli.
19. Drohowyże w okręgu c. k. sądu pow. w Mikołajowie.
20. Wysoczanka w okręgu c. k. sądu powiatowego m. d. w Stanisławowie.
21. Nowostawce w okręgu c. k. sądu pow. w Buczaczu.
22. Nadorożna w okręgu c. k. sądu pow. w Tłumaczu.
23. Myszkowce w okręgu c. k. sądu pow. w Kopyczyńcach.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych:

1. Porzecze podlegających c. k. sądowi powiatowemu Grodeckiemu.
2. Zielów podlegających c. k. sądowi pow. Janów Zalesie.
3. Żurawniki i
4. Winniczki podlegających c. k. sądowi pow. Winnickiemu
5. Mokrotyn podlegających c. k. sądowi pow. Żółkiewskiemu.
6. Sulimów podlegających c. k. sądowi pow. Kulikowskiemu.
7. Majdan podlegających c. k. sądowi pow. Lubaczowskiemu.
8. Ulicko seredkiewicz podlegających c. k. sądowi powiatowemu Lubaczowskiemu.
9. Lubycze kniazie podlegających c. k. sądowi pow. Rawskiemu.
10. Dąbki podlegających c. k. sądowi pow. Horodenieckiemu.
11. Myczkowce podlegających c. k. sądowi pow. Liskiemu.
12. Szumina
13. Towarnia i
14. Bąkowice z Suszycą małą podlegających c. k. sądowi pow. Starosolskiemu.
15. Drohowyże podlegających c. k. sądowi Mikołajowskiemu.
16. Wysoczanka podlegających c. k. sądowi powiatowemu miej. del. w Stanisławowie.
17. Nowostawce podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Buczaczu.
18. Nadorożna z przysiołkiem Brzezina podlegających c. k. sądowi powiatowemu w Tłumaczu.
19. Myszkowce podlegających c. k. sądowi pow. Kopyczynieckiemu, i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych z dniem 1 lutego 1881 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczowych księgach na zasadzie § 7 lit. b ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 dz. u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty najdalej do dnia 1 grudnia 1881 a to, co do majętności tabularnych pod I. 1 do 12 do c. k. sądu krajowego we Lwowie pod I 13 do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi.

pod I 14 do c. k. sądu obwodowego w Przemyślu.

pod I 15 do 19 do c. k. sądu obwodowego w Samborze.

pod I 20 do 22 do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie.

pod I 23 do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, zaś co do posiadłości pod II do dotyczących c. k. sądów powiatowych zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych

Otrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dna 15 marca 1881.

(2770 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1098. C. k. zakład karny dla mężczyzn dostarcza zawsze za bardzo mierną cenę więźni do różnych robót poza domem w obrębie, a nawet na odległość mili poza obrębem miasta Lwowa, a mianowicie do robót ogrodowych, polnych, murarskich, budowniczych, brukarskich, tudzież do cegelń, kamieniołomów i t. p.

Bliższych szczegółów udziela dyrekcya zakładu przy ulicy Kazimierzowskiej l. 24.

Lwów, 12 kwietnia 1881.

(2769 2—3) **Edykt.**

L. 3787. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Efroima Lorenza w ilości 200 zł. z pn. przymusowy jawny przetarg należ cej do dłużnika Teodora Smułki ciała hipotecznego nie stanowiącej na 550 zł ocenionej realności pod l. 102 w Nowym dworze na dzień 30 czerwca 1881 od godź. 10 rano.

Poręczne 27 zł. 50 ct.

W tym terminie nabyć można realność tę i niżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież protokoły opisania i ocenienia realności tej przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal, 28 marca 1881.

(2761 2—3) **Edykt.**

L. 1714. C. k. sąd powiatowy Rzeszowski w sprawie egzekucyjnej Salamona Dąba przeciw Skotnickiemu o 191 zł. na koszt i niebezpieczeństwo Sebastyana Jasiewicza rozpisuje relicytacyę realności pod nr. 27 sub. rep. 68 w Słocinie na dniu 24 czerwca 1874 przymusowo sprzedanej w jednym terminie dnia 2 września 1881 o 10 godzinie rano z tem dołożeniem, iż na tym terminie realność powyższa i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 4273 zł. 59 ct.

Wadyum 427 zł. w gotówce.

Resztę warunków relicytacyi przejrzeć można w sądzie.

Rzeszów, 25 marca 1881.

(2763 2—3) **Edykt.**

L. 20972. C. k. sąd po. deleg. miejski w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Leibę i Dworę Kaufteilów, iż w sprawie egzekucyjnej M. Baua, względnie tegoż masy rozbiorowej pko nim o zapłacenie kwoty 71 zł. 62 ct w. a. z pn. ustanowiono dla nich kuratorem adw. dra Salomona z substytucyą adw. dra Tokarza i temuż kuratorowi uchwałę licytacyjną z 3 grudnia 1878 l. 20824 doręczono

Tarnów, 6 marca 1881.

(2759 2—3) **Edykt.**

L. 7138. Celem zaspokojenia należącej się kasie oszczędności krakowskiej sumy 8000 zł. z przyn. odbędzie się 27 lipca 1881 o 10 rano w sądzie krajowym tutejszym licytacya realności pod l. 171 Dz V w Krakowie do dłużnika Jozefa Drozdowskiego na leżącej pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową 14764 zł. 60 ct. w. a jednak realność ta na powyższym terminie także niżej tej ceny, a nawet za jakąbądź zaofiarowaną cenę sprzedaną zostanie

2. Chęć kupna mający winien przed licytacyą złożyć wadyum 738 zł.

3. Nabywca winien $^1/_3$ część ceny kupna, w którą wadyum wliczone będzie, złożyć w 30 dniach po prawomocności licytacyi, resztę $^2/_3$ części w 30 dniach po prawomocności tabeli płatniczej.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wykaz hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kraków 26 marca 1881.

(2757 2—3) **Edykt.**

L. 4721. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem p. Adama Librowicza, że pod dniem 3 kwietnia 1881 do l. 4721 przeciw niemu Feliks Skarzyński wniósł skargę o 2900 rubli i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego ustanowiono dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo kuratora w osobie p. Dra Delinowskiego z zastępstwem adw. Dra Żywickiego, któremu też skargę doręczono.

Wzywa się przeto wspomnionego Adama Librowicza, by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol 4 kwietnia 1881.

(2771 2—3) L. 16937.

Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia jednej posady aplikanta przy krajowem Archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie z rocznem adjutum w kwocie 300 zł. w. a. rozpisuje się niniejszem konkurs.

O tę posadę ubiegać się mogą tylko uczniowie Uniwersytetu lwowskiego, oddający się studyom historycznym lub historyczno prawniczym.

Bliższe określenie praw i obowiązków aplikantów archiwalnych zawarte jest w uchwale W. Sejmu z dnia 21 sierpnia 1877.

Podania zaopatrzone w metrykę chrztu świadectwo dojrzałości, dowód immatrykulacyi, a ewentualnie także dowody szczególnego uzdolnienia do służby archiwalnej, wnosić należy do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 maja 1881.

Z Wydziału krajowego.
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 11 kwietnia 1881.

(2691 3—3) **Edykt.**

L 2337. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach zawiadamia, że na rzecz Stefana Mensa pto. 197 zł. 98 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności gruntowej pod l. 2 w Wolicy Ługowej położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej a dłużników Marcina i Doroty Birów własnej, w trzech terminach: dnia 30 maja, dnia 4 lipca, i dnia 8 sierpnia 1881, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Za cenę wywołania ustanawia się cena szacunkowa realności sprzedać się mającej w kwocie 1315 zł. w. a. z pn. a wadyum wynosi kwotę 131 zł. 50 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokoły egzekucyjnego opisania i oszacowania w aktach w tut. sąd. registraturze przechowanych przejrzeć można.

Ropczyce 20 marca 1881.

(2661 3—3) **Edykt.**

L. 1103. C. k sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Karolinę Oksza Orzechowską, że wskutek wniesionego przez Dyrekcyę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie pozwu wekslowego z dnia 21 października 1880 l. 27612 nakaz zapłaty w dniu 22 października 1880 l. 27612 wydanym został i doręczenie takowego ustanowionemu dla niej kuratorowi adw. Drowi Eibenschützowi zarządzono.

Wzywa się tedy Karolinę Oksza Orzechowską, aby miejsce swego pobytu tut. sądowi wskazała i kuratora poinformowała, inaczej wszelkie skutki z zaniedbania sobie przypisać będzie musiała.

Kraków dnia 21 stycznia 1881.

(2713 3—3) **Edykt.**

L. 23. C. k sąd powiatowy w Gwoździcu podaje do publicznej wiadomości, że celem wydobycia 10 rat i po 18 zł. reszty kapitału 179 zł. 82 ct. w. a z procentem 10 pr. łącznie z a ekuracyą od dnia 10 czerwca 1880, aż do rzeczywistej zapłaty bierzącym wraz z kosztami sądowemi 6 zł. 76 ct. wa. publiczna sprzedaż realności pod l. k. 50 w Balincach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do Danyła Syrotiuk należącej ua rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w dniu 19 maja, 24 czerwca i 4 sierpnia 1881 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym budynku sądowym, a to przy pierwszym i drugim terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej na 600 złr. w. a. oznaczonej.

Bliższe szczegóły sprzedaży tej realności i warunki licytacyjne, mogą chęć kupienia mający przejrzeć w tusądowej registraturze.

O czem się interesowanych zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy

Gwόździec dnia 28 lutego 1881.

(2694 3—3) **Edykt.**

L. 9585. C k. sąd powiatowy w Sanoku ogłasza, że w sądzie tutejszym odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 18 w Hłomczy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Iwana Sawczaka własnej.

Do licytacyi tej wyznacza się termina na 4 maja, na czerwca, i na 21 lipca 1881, zawsze o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 300 zł. w. a.

Wadyum 30 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg tabularny i akt oszacowania można przeglądać w tutejszym sądzie.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu rozpisania licytacyi na rzeczonej realności prawo zastawu uzyskali, lub którymby z jakiejkolwiek przyczyny rezolucyi licytacyjnej doręczyć nie było można, ustanawia się kuratora w osobie Pana Teofila Lewicki go c. k. notaryusza w Sanoku.

Sanok 29 grudnia 1880.

(2710 3—3) **Edykt.**

L 4861. W sprawie egzekucyjnaj Jana Schneidera przeciw Ignacemu Ellerowi pto. 200 zł, 100 zł. i 100 zł. w. a. z pn przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie dnia 30 maja, 30 czerwca i 1 sierpnia 1881 każdym razem o godzinie 10 rano w B. Nr. 6 egzekucyjna sprzedaż połowy z połowej realności pod l. k. 11 w Stebniku położonej, wedle libr. fund. Stebnik T. II pag. 155 u. 87 Ignacego Ellera własnej, a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 1537 zł 50 ct w. a., przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej

Cena wywołania 1537 zł. 50 ct

Wadyum 10 pr. ceny szacunkowej.

Reszta warunków licytacyjnych, akt oszacowania i ekstrakt tabularny złożone są w sądzie do wolnego przejrzenia.

O tem zawiadamia się równocześnie wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzyby dopiero po wystawieniu wyciągu hipotecznego t. j. po dniu 24 stycznia 1881 na rzeczonej części realności prawo hipoteki uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze uchwały z jakiegobądź powodu należycie doręczone być nie mogły, dla których kuratora w osobie p. adwokata krajowego Dr. Gelehrtera ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz dnia 15 marca 1881.

(2668 3—3) **Edykt.**

L. 1282. C. k. sąd powiatowy w Kutach zawiadamia niniejszem, że w dniu 30 maja 1881 o godzinie 10 rano, odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Kutach pod l. k. 859 położonej, wedle księgi gruntowej własność Waleryana Siarkisiewicza stanowiącej, na zaspokojenie pretensyi galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego w kwotach $51^1/_2$ ct. i 9 zł. 85 ct. w. a. i t. d. a to za jakąbądź cenę i niżej ceny szacunkowej 190 zł. w. a.

Wadyum wynosi 19 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież odpis aktu oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze

Dla wierzycieli hipotecznych Sury Bernfeld, Ozyasza Wolfa Bernfeld, Aurelii Krzysztofowej Bogdanowiczowej Anadaluczki i Dawida Glasberga względnie tychże z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, tudzież wierzycieli, których pretensye dopiero po 3 maja 1877 intabulowanemi zostały, lub którymby uchwała niniejsza z jakichkolwiekbądź powodów wcześnie doręczoną być nie mogła, ustanawia się Eliasza Tymoczkę kuratorem i temuż uchwałę licytacyjną się doręcza.

Kuty 3 marca 1881.

(2689 3—3) **Edykt.**

L. 2358. Podaje się do wiadomości, że Anna Binder z Jarosławia uchwałą c. k. sądu obwodowego w Przemyślu z dnia 16 lutego 1881 l. 1377 jako chora na umyśle i niewłasnowolna uznaną i jej kurator w osobie Salamona Tugendhaft z Bielska ustanowiony został.

Z c. k. sądu powiatowego
Jarosław 1 marca 1881.

(2717 3—3) **Edykt.**

L. 5880. C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że dnia 1 czerwca, 12 lipca i 22 sierpnia 1881 o godzinie 11 rano nastąpi licytacya nietabularnej realności, Marceli Potyry własnej, lk. 383 w Buczaczu na 215 zł. w. a. szacowanej celem ściągnięcia pretensyi Estery Reisi Szer 50 zł. w a. z pn. pod warunkami, które razem z aktami opisania i oszacowania wolno przejrzeć w t. s. registraturze, oraz zawiadamia wszystkich wierzycieli niewiadomych i takich, którymby niniejsza i późniejsze uchwały z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, że dla nich kuratorem p Konstantego Stupnickiego c. k. notaryusza w Buczaczu ustanowiono.

Z c. k. sądu powiatowego.
Buczacz, 10 września 1880.

(2657 3—3) **Edykt.**

L. 1942. C k. sąd powiatowy zawiadamia Józefa Chybę z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu Franciszek Martyniak wniósł pozew o wykreślenie sumy 200 zł. w. a. z pn. ze stanu biernego realności pod l. k. 188 w Łańcucie położonej, wskutek czego dla pozwanego kuratorem p. Hanusza notaryusza tutejszego ustanowiono i do rozprawy ustnej termin na dzień 27 maja 1881 rano wyznaczono.

Wzywa się Józefa Chybę, ażeby swemu kuratorowi informacyi w swoim czasie udzielił lub innego zastępcę sobie obrał i tutejszemu sądowi oznajmił, gdyż w przeciwnym razie możliwe złe skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Łańcut 14 marca 1881.

(2656 3—3) **Edykt**

L. 1355. W tutejszym sądzie odbędzie się dnia 20 maja, 24 czerwca i 29 lipca 1881 każdym razem o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż realności pod l C. 61 rep. 229 w Żołyni położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej Jakóba Bester własnej, celem zaspokojenia pretensyi Gedalego Lauba w kwocie 30 zł. z pn.

Cena szacunkowa 90 zł.

Wadyum 9 zł

Resztę warunków można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Łańcut 14 lutego 1881.

Doniesienia prywatne.

L. 281. (2756 2—3)

Konkurs.

W Kozowie opróżnioną została posada majstra kominiarskiego.

Ubiegający się o tę posadę ma podać najdalej do 1 maja 1881 prośbę do rady gminnej na ręce Naczelnika gminy.

Zwierzchność gminna
Kozowa 12 kwietnia 1881.

L. 323. (2708 3—6)

Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Krakowa

ma zaszczyt podać niniejszem do wiadomości, iż w myśl uchwały Wydziału Wielkiego z dnia 26 marca 1881 r., **zniżyła** Kasa z dniem 1 kwietnia 1881 stopę procentową od wszystkich nowych wkładek na $4^1/_2\%$, zatrzymując stopę 5% od wszystkich dawnych wkładek do 1 lipca 1881 r., od dnia zaś tego t. j. od 1 lipca 1881 r. liczyć będzie Kasa **od wszystkich bez wyjątku wkładek $4^1/_2\%$.**

Zarazem zniża Kasa stopę procentową od:

a) Zaliczek na zastaw papierów wartościowych na 6% od 1 kwietnia 1881 roku;

b) Zaliczek na weksle na 6% od 1 kwietnia 1881 r.;

c) Zaś od pożyczek udzielonych na hipotekę dóbr i realności, oraz od wszelkich innych pożyczek udzielonych na skrypta dłużne (pożyczek gminnych) zniża Kasa stopę procentową na $5^1/_2\%$ od rat płatnych począwszy od 1 lipca 1881 roku.

Nadwyżka procentów pobranych według dotychczasowej stopy procentowej poza dzień 1 kwietnia i 1 lipca 1881 r. nie będzie bonifikowaną.

Kapitały wkładkowe zwraca Kasa na żądanie bezwłocznie za potrąceniem eskontu, lub też za poprzedniem wypowiedzeniem w terminach statutem Kasy ustanowionych.

W Krakowie dnia 27 marca 1881.

Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

J. M. Jawornicki. Franciszek Slęk.

Ogłoszenie licytacyi.

(2[illegible] 1—3)

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny)

podaje do ogólnej wiadomości, iż zapadłe do dnia 28 Lutego 1880 r. zastawy w dniach 4 i 5 maja 1881 roku w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl §. 59) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Równocześnie wzywamy właścicieli kwitów przedawnionych, by się o podniesienie możliwych nadwyżek licytacyjnych zgłosić zechcieli, ponieważ takowe, stosownie do § 26 Regulaminu oddziału zastawniczego, po upływie trzech lat przepadają.

Lwów dnia 16 kwietnia 1881.

Z powodu Zaślubin
arcyksięcia **Rudolfa** z księżniczką **Stefanią**

przyjmuje zamówienia na adresa gratulacyjne pisane na pergaminie lub papierze z inicyałami i różnorodnemi ozdobami, oprawne w atłas, morę, aksamit lub skórę **po cenach bardzo przystępnych**

znana firma introligatorska

Aleksandra Getritza

Lwów, rynek m. (2811 1 3)

Na cześć zaślubin Ich Wysokości Arcyksięcia **Rudolfa** z księżniczką **Stefanią**

wyszły najnowsze Tańce utworu

Fabiana Tymolskiego

Dz. 180.	„Na Wawelu“ Mazury . . .	64 ct.
„ 181.	„Podolanki“ Dumka i kołomyjki	64 ct.
„ 182.	„Wieniec mirtowy“ Kadryle .	70 ct.
„ 183.	„Dwa serca jedno bicie“ Walce	90 ct.
„ 184.	„Figlarka“ Polka francuska .	45 ct.
„ 179.	„Cesarza Franciszka Józefa I. Marsz“	50 ct.

Dostać można we wszystkich księgarniach.
(2598 8—10)

Słynny paryski

PROSZEK DAMSKI

używa się zamiast pudru i odznacza się nadzwyczajną delikatnością i lekkością.

Pyłki proszku tego przylegając do płci nadają jej białość, świeżość, nadto ochraniają przed wpływem promieni słonecznych i powietrza.

Jedyny skład w aptece pod „Złotym Słoniem“ HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie.

Cena 40 ct. (920 4—)

Realność

we **Lwowie** na **Bajkach** przy ulicy Krzyżowej Nr. 8 składająca się z murowanego domu parterowego, stajni z wozownią, studni, obszernego ogrodu warzywnego i owocowego, całkiem oparkanionego, w najlepszem położeniu **jest z wolnej ręki do sprzedania lub wynajęcia.**

Dotyczące warunki udziela interesowanym Notaryusz **Morawiecki** we Lwowie w swem biurze przy placu Maryackim Nr 7

(2719 2—3)

Nakładem **Jul. Wildta** w Krakowie

wyszły i są do nabycia we wszystkich księgarniach

Pasyanse czyli zabawy w karty dla pojedynczych osób jak i dla towarzystwa. Z rycinami. Cena 1 złr. 20 ct. W oprawie 2 zł.

Zwyczaje towarzyskie (le savoir vivre) w ważniejszych okolicznościach życia przyjęte w kraju; 3cie wydanie. Cena 1 złr., w oprawie 1 złr. 50 ct.

W co bawić się będziemy? zbiór gier, zabaw i rozrywek, szczególnie dla młodocianego wieku. Cena 60 ct. (2385 3 4)

☞ Na zamówienia wprost do mnie uczynione, za przekazem pocztowym posyłam franco.

Juljusz Wildt, księgarz w Krakowie.

Kotlarnia
i Fabryka wyrobów kruszcowych

Lipiński, Beksiński i Synowie

w SANOKU

wyrabia kotły parowe z armaturą i wszelkie aparata dla

Gorzeln, Browarów i Destylarni.

(2046 3—8)

Prośba o pracę!

Młody człowiek posiadający praktykę notaryalno-sądową i kasowo-buchalteryjną, prosi o posadę, choćby pod najskromniejszemi warunkami. Znajduje się w najtrudniejszem położeniu i z najżywszą wdzięcznością przyjąłby sposobność uczciwego zarobku. — Adres wskaże Redakcya *Gazety Lwowskiej.*

Poradnik **dla młodzieży dojrzałej** (o słabościach męzkich)

Dr. Bergera,

wydanie najnowsze z rycinami zł. 1.50.

Dostać można *u autora* ul. Karola Ludwika l. 7. **Ord. domowa od 3—5.**

(2382 3—3)

Woda kolońska

prawdziwa, najlepsza,

perfumy, mydła, grzebienie, szczotki, kosmetyki, pomady

i wszelkie przybory toaletowe

najtaniej w handlu

BRACI LANGNER

LWÓW, Halicka 19.

(2510 2 ?)

Piwo w butelkach.

Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, iż w głównym składzie u mnie niżej podpisanego dostać można po nader umiarkowanych cenach **dobrego wystałego PIWA butelkowego,** wyrobu najwięcej wsławionych browarów

Piwo Okocimskie
„ **Lwowskie** z browaru Kisielki
„ **Schwechatskie**
„ **Pilznieńskie**
„ **Okocimskie damskie**
„ **Porter krajowy** — wyrobu Götza w Okocimie
„ **Czarne Bock** (2721 3—3)

dokąd łaskawe zamówienia tak miejscowe jako też z prowincyi czynić należy.

Łaskawym względom poleca się, z poważaniem

S. Wieser Sykstuska l. 18.

Nowy kurs

do egzaminu na

jednorocznych ochotników

rozpoczął się 1 marca r. b.

Zapisywać się można do 15 marca w kancelaryi **Zakładu naukowego wojskowego** ul. Piekarska l. 21 codzień od godz. 5 do 7 po południu. Później zgłaszający się winni się poddać ściesłemu egzaminowi wstępnemu, lub opłacić taksę szkolną od dnia rozpoczęcia się kursu. W Zakładzie jest pensyonat.

F. Koestlich

Dyrektor Zakładu.

1526 7—12

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Mydło	AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek	AUX VIOLETTES DE PARME
Woda tualetowa.	AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada	AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek	AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy...	AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyk	AUX VIOLETTES DE PARME

37, *Boulevard de Strasbourg,* 37.

(229 8—18)

Dr. Adama Majewskiego
ZAKŁAD WODOLECZNICZY
WE LWOWIE (w Kisielce.)

Urządzony w sposób najodpowiedniejszy, położony korzystnie tak pod względem świeżego powietrza, najlepszej wody jak i przyjemnych przechadzek.

Przyjmuje chorych na **mieszkanie z zupełnem zaopatrzeniem** jakoteż tylko **dochodzących** dla leczenia się, które się odbywa rano od 6 do 8 i popołudniu od 4 do 6 godziny pod nadzorem lekarza Zakładu. (2433 5—17)

Oryginalne Saazkie Sadzonki chmielowe

wyborowe i w należytem opakowaniu

po złr. 12 za 1000 sztuk

rozseła za zaliczką pocztową na żądanie

„ORIENT“

Spółka handlowa we Lwowie,

ulica Jagiellońska l. 4.

mająca wyłączne zastępstwo na Galicyję w tym artykule znanej powszechnie w kraju Saazkiej Firmy **Henryka Melzera.**

(2209 8 ?)

Spis i ceny

REGESTRÓW GOSPODARCZYCH

nakładu

Wiktora Bylickiego

z wyjątkiem numer 6. 10, 12. które są w librach, reszta Regestrów jest oprawiona

	Ceny pierwotne.	Ceny zniżone.
1. Dziennik kasy	1 złr. 25 ct.	1 złr. — ct.
2. Regestr przychodu i rozchodu	— „ 65 „	— „ 40 „
3. Asygnaryusz Zarządu dóbr	1 „ 25 „	— „ 85 „
4. Kwitaryusz folwarku	— „ 65 „	— „ 40 „
5. Kwitaryusz bez tytułu	— „ 65 „	— „ 40 „
6. Lista najmu (w librach)	1 „ 15 „	— „ 90 „
7. Dziennik robocizny	1 „ 25 „	1 „ — „
8. Dziennik wydawanych obroków i paszy	1 „ — „	— „ 75 „
9. Regester gospodarczy (zbożowy)	2 „ — „	1 „ 50 „
10. Raport folwarku (w librach)	2 „ 40 „	2 „ — „
11. Regestr leśny	1 „ — „	— „ 75 „
12. Raport leśny (w librach)	1 „ 80 „	1 „ 40 „
13. Sprawozdanie do oszacowania folwarku	3 „ — „	1 „ 50 „
14. Książka służbowa czeladzi	— „ 10 „	— „ 5 „

wydane nakładem

Seyfartha & Dydyńskiego

Skład papieru, galanteryj i dzieł sztuk pięknych,

we Lwowie, przy placu Maryackim. (2724 1—2)

Dotąd nie przewyższony.

W. MAAGERA

c. k. wyłącznie uprzyw. prawdziwy, czyszczony



Tran z wątroby

preparowany przez **WILHELMA MAAGER** w **Wiedniu.**

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierany i jako **łatwy do strawienia** także dzieciom szczególnie zalecony i ordynowany, jako najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek * przeciw **słabościom piersi i płuc, szkrofułom, ostudom, czyrakom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczułowym, osłabieniom** itp. **FLASZKA** po **1 zł** w moim składzie fabrycznym **Wien, Heumarkt Nr. 3****) lub w najznaczniejszych aptekach i handlach korzennych w monarchii.

We **Lwowie:** u **H. Blumenfelda**, P. Mikolascha, J. Brisera. Z. Ruckera, K. Krzyżanowskiego, apt., St. Markiewicza, W. Marszałkiewicza, K. Klimowicza, K. Bałłabana. *Baranów:* J. Fraenkla, kup., *Bochnia:* F. Reiss, apt., w *Bołszowcach:* M Schenkelbach kup., *Brody:* Ed. Liszka, K. B Witosławski apt. i E. Grinspan apt., *Brzeżany:* W. Kordecki apt., J. Margulies, B. Fadenhecht, kupcy. *Budzanów:* D. Jasiński apt., *Czortków:* L. Nos wdowa apt., Markus Brennholz kupiec. *Drohobycz:* L. Dobrzyniecki, **H. Blumenfeld** apt. *Dzików:* Chawe Glanz, handel korz. *Horodenka:* M. Aksentowicz apt., S B. Offenberger, kupcy. *Jarosław:* J. Rohm apt., *Jaworów:* L. Lachowicz apt. *Kałusz:* Eisig Bienenfeld, Kiwa Littmann kupc. *Kołomyja:* Dawid Kramer, M. Bolchower, J. S. Friedman, Hersch Chayes, Sam. Hermann, St Berezuicki, kup., Ab. Dawid Landesberg kup. *Kopyczyńce:* J. Markiewicz kup. *Kossów:* Markus Kamil, E. Litman, kup *Kraków:* J. Trauczyński, W. Redyk, F. Gralewski, K. Wiszniewski, E. Radler, apt., Jan Janiga, St. Feintuch kup. *Podgórze:* J. Skakalski apt., *Krakowiec:* J. Wł. Łobos apt., *Kutty:* Alter Sekler, Leib Kahlmann, A. H. Weiser, M. Regenbogen kup. *Lutowiska:* Moses Major Schmerler. *Mikulińce:* St. Miedlicki apt. Luser Morgenstern kup. *Mościska:* S. Eisenberg kupiec, *Nowy Sącz:* Karol Laur kupiec. *Oświęcim:* J. Grzesicki apt. *Przemyśl:* M. Kozłowski, Sam. Baran, M. Krug; S. Syrop, A Rabinowicz kup. *Przemyślany:* E. Baranowski apt. *Radowce:* C Altb, J. Rossign n. Decane apt. *Radymno:* M Smychowski apt. *Rostoki:* K Scheinhorn kupiec *Rzeszów:* A. Karpiński apt. J. Schaitter i Sp. kup., *Sambor:* J. Aleksiewicz apt., Ant. Kromer, B Zuławski kup., S. Schneid kup. *Sieniawa:* Chaim Ratte, Chaskel Teitelbaum kup. *Skała:* I. Weidberg kup. *Śniatyn:* Ed. Böhm kup. *Sokal:* W. Semetkowski kup. *Stanisławów:* J. Macura, A. Beill apt., Kalman Jonas, Chaim Halpern, Noachim Halpern, Efr. Wagelstein kup., Wilhelm Waldeck kup. *Strzeliska nowe:* Osias Henne kup. *Suczawa:* J. Jachor apt., Berl Terker kup.. *Tarnopol:* F. Jamrógiewicz apt, A. Buchelt apt., A Morawetza spadkob. i Karol Fr. Popowicz kup. *Tarnów:* L. Chodacki apt., H. Wittmajer, W. Mülduer i Sp, F. Leszczyński. *Trembowla:* St. Lipnicki apt *Wieliczka:* F. Bruno Mieczyński apt. *Wiśnicz:* J. Kubickiego wdowa. H. Markiewicz apt Izydor Kanner kup *Założce:* M. S Moszczysker kup. *Zbaraż:* Sindel-Segal kup. *Złoczów:* Jos. Gold kup. *Żurawno:* L. Postępski apt. *Żywiec:* A. Heczko & Golecki, A. Blumenthal apt.

* W najnowszych czasach napełniają do trójkątnych flaszek niektóre handle zwykły i nieczyszczony tran i sprzedają takowy publiczności jako prawdziwy i czyszczony **tran z dorscha, wyrobu Maagera.** Ażeby zapobiedz tym oszustwom, upraszą się tylko te flaszki jako prawdziwym tranem wyrobu Maagera napełnione uważać, które na flaszce mają etykietę, kapslę na korku i przepis użycia z nazwiskiem Maager.

**) Tamże znajduje się główny skład dla austro-węgier. monarchii bandażów wegniowych rodzaju potrzeb z fabryki w Schaffhausen, z fabryki Sozodont. Hall Ruelke & New-Jork i z fabryki legumin Hartenstein & Co, w Chemnitz.

(765 11—12)

Wyszczególnione trzema medalami zasługi i listem pochwalnym.

Kadzidło warszawskie. Polane na gorące żelazo lub na rozżarzoną łyżkę, wydaje bardzo przyjemny, miły i długo trwający zapach. Kadzidło warszawskie jest bardzo lubiane przez osoby nieznoszące ostrych i silnych odorów, które często sprowadzają ból głowy, natomiast kadzidło warszawskie oznacza się łagodnym i delikatnym zapachem, który jest w salonach bardzo pożądanym. . . . . 50 ct. i 1·—

Kadzidło salonowe. Używa się zapomocą rozpylacza, odświeża powietrze, i daje bardzo przyjemną i delikatną woń, z wielkiem powodzeniem nawet w największych salonach jest używane. Cena flakonika . . . . 30 i —·60

Papierki do kadzenia najprzedniejsze sztuka 3 ct. tuzin . . . . . —·30

Ocet aromatyczny służy do odświeżania powietrza; polany na gorącą blachę wydaje przyjemny octowo aromatyczny zapach. Cena . . . . —·30

Cezarin. Niezawodny środek na wygubienie nagniotków. Po 5cio letniem doświadczeniu i ustawicznem przemyśliwaniu udało mi się nareszcie wynaleść niezawodny, zupełnie nieszkodliwy środek na wyniszczenie nagniotek. Środek ten przy nader prostem użyciu, usuwa nagniotki raz na zawsze, skóry nie obraża, nie sprawia żadnej dolegliwości, przeciwnie ból i pieczenie jakie sprawiają nagniotki, zupełnie ustają. Cena . . . . . . —·40

J. Ihnatowicz

mag. farm. i chemik sądowy. (1527 9— ?)

Fabryka we Lwowie. Filia w Krakowie Sukiennice l. 20.

Piszą z Paryża:

Pożar MAGAZYNU PRINTEMPS

Dzięki dzielności, energii i nieu tannej prac, od chwili kiedy pożar zniszczył: **Wielkie magazyny DU PRINTEMPS** nie... ta klęska chwilowo ... tego magazynu, dzisiaj już całkowicie naprawioną być może. Obszerne lokale na ten cel urządzone, wynajęte zostały przez p. Jaluzot, a przeznaczone wyłącznie na służbę odbywającą ekspedycyę, na którą szczególna baczność i staranie obecnie są zwrócone.

Katalogi na szczęście znajdujące się pod prassą, w chwili pożaru, zostały obecnie nadesłane. Chowają się one do dyspozycyi i na rozkazy dam, które ich żądają.

Znaczny zapas towarów znajdował się na komorze i wiele zamówień w fabrykach nie było dostarczonych w chwili pożaru, prócz tego składu gotowych ubiorów dla dam i dzieci uratowane zostały, klientki zatem magazynu Printemps mogą być przekonane, że ich zamówienia dokładne spełnione zostaną jak w przeszłości.

Dla utrzymania próbek towarów, albo katalogów, dosyć jest zgłosić się listownie, jak dawniej, **do P. Juljusza Jaluzot w Paryżu.**

2,000.000 flanców sosnowych w drugim i trzecim roku — pierwsze po **1 zł.**, drugie po **70 ct.** za tysiąc, ma na sprzedaż Państwo **Zassów** pod **Czarną.** Za staranne opakowanie i dostawę do kolei oblicza się 10% od wartości obstalunku.

(1985 11—18)

Die im Jahre 1840 gegründete

Spargel-Handlung

des

Anton Worell

k. k. Hof- Liferanten

und Apothekers in Eibenschitz

Mähren.

prämiirt mit **Ehren, Gesellschafts** und **silbernen Medaillen** und **Ehren-Diplomen** bei den **Weltausstellungen** in **Wien 1873** und **Paris 1878**, bei den **Gartenbau-Ausstellungen** in Brün, Wien, Graz, Linz und Prag, versendet wie in früheren Jahren, von jetzt an aus eigenen Anlagen schön ausgesuchte, ein, zwei- und dreijährige **Spargel-Setzlinge** (Pflanzen) bester Qualität, wo für das Gedeihen jeder einzelnen Pflanze garantirt wird, und in den Monaten Mai und Juni Spargel in Gebünden gegen billigste Berechnung. Jeder Bestellung wird eine ausführliche Anleitung über Spargelcultur gratis beigegeben.

Alle Bestellungen wollen unter der Adresse

ANTON WORELL in Eibenschitz,

(Mähren gebeten.

(375 4—5)

Tylko z powyższą odznaką zaopatrzone beczki zawierają prawdziwy, licznemi ... władz cywilnych i wojskowych. jako najlepszy uznany

Cement Portlandzki

ze słynnych fabryk akcyjnych w OPOLU.

Główny skład utrzymują i sprzedają **po cenach fabrycznych**

F. C. Proksch i Bayer

we Lwowie, ulica hetmańska ...

(2631 2—?)

Przewyborne przez „Sues" sprowadzane

Herbaty chińskie

Taszu.	...	zł. ...
Juntojczar.	...	zł. ...
Nandzyn,	...	zł. ...
Souchong,	...	zł. ...
Congo,	...	zł. ...
Wysiewki	...	zł. ...

Kawa po tanich starych ... 25

najtaniej w handlu

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku ...

Nowa waga metryczna

Zupełnie świeży transport zbiór majowy 1874!

Herbaty chińsko-rossyjskiej

tegorocznego zbioru majowego otrzymał handel

Fryderyka Schubutha i Syna

we LWOWIE w Rynku liczba 4

i poleca takową po następujących cenach

½ kilo Herbaty **Congo**		zł. 1.60	½ kilo **Pecco** przednia		zł. 3.—
½ " " **Souchong** przedn.		2.	½ " " najprzedniejsza		4.—
½ " " " najprzedn.		3.	½ " " **karawanowej**		5.—
½ " " **Pecco**		2.50			6, 7 i 8.

Okruchy herbaciane funt **1 zł 20** ct. najlepsze **1 zł. 50** ct.

Ośmioletni stary Rum bremski

Butelka cała . . . zł. **2.—**

" pół . . . . zł. **1.—**

Cenniki rozsyłam franco. Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą wysyłane bywają. Opakowania nic nie liczę.

(1279 4—6)

w oryginalnych paczkach po ½ ¼ ⅛ kilo.

Ceny oznaczone na ½ kilo czyli funt cłowy

Ceny oznaczone na ½ kilo czyli funt cłowy

we Lwowie

Wielki wybór

Konfekcyi dla **dam**

podług najnowszych modeli

po stałych i niskich cenach

wszelkie zamówienia uskuteczniają się w najkrótszym czasie

Cenniki i próbki na żądanie odwrotną pocztą franco.

MAGAZYN

Największy skład fabryczny najlepszych

Płócien i Bielizny

oraz

jedyny skład komisowy dla Galicyi

Perkali, Shirtingów i Calico

z najsłynniejszej c. k. uprz. fabryki

B. SCHROLLA i SYNA w Braunau.

SCHAYERÓW

Wielki wybór modnych

towarów bławatnych

materyi jedwabnych,

aksamitów, perkalików francuskich, oxfordów, foulard Satin, Sefir i t. p.

oraz

znaczny dobór wyrobów pończoszkowych

i bielizny dla dam i mężczyzn.

(2398 2—?)

ulica Karola Ludwika l. 3.

JÓZEF PADEWSKI we Lwowie

poleca tanio w najprzedniejszych gatunkach

CUKIER	HERBATĘ	SERY	MAKARANY
KAWĘ	RUM	SALAMI	RYŻ
MIGDAŁY	**WINA**	SARDYNKI	KRUPKI
RODZYNKI	PORTER angielski	ŁOSOSIE	SAGO
DAKTYLE	[illegible]	RAKI	SMALEC
FIGI	LIKIERY	TRUFLE	GRZYBY
ORZECHY	BISZKOKTY	SZAMPIONY	ŚWIECE
CZEKOLADĘ	BAKALIE	MUSZTARDĘ	MYDŁO
OPŁATKI	PIERNIKI	TUŃCZYKA	POWIDŁA
WANILIĘ	CUKIERKI	MOSKALI	ŚLIWKI
POMARAŃCZE	i	KAPARY	KROCHMAL
i	OWOCE w pudełkach	OLIWĘ i	i
CYTRYNY		OCET	KARTY

Zamówienia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą jak najstaranniej.

(2206 ...)

Dr. Stanisław Smoleński

b. asystent Uniwersyt. Jagiellońskiego

ordynować będzie w porze kąpielowej

w Gleichenbergu

(w Styryi.)

(785 1—3)

Młody człowiek

bezżenny, obznajomiony gruntownie z gospodarstwem wiejskiem, jako też i z rachunkowością, **poszukuje uczciwego zarobku.** — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod adresem: **N. Z.** poste restante **Bołszowce.** (2706 3—3)

W kamienicy l. 10 ulica Zygmuntowska jest od 1 lipca do najęcia na 2 piętrze

6 pokoji, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, piwnica i strych, korytarz i schody oświetlone gazem, studnia w dziedzińcu. (2630 2—3)

Cognac francuski wprost z Cognaku

bardzo stary, uznany jako kuracyjny

poleca

F. W. Królikowski

we Lwowie. (8028 21—?)

Najpiękniejszy upominek!

Portrety

w naturalnej wielkości

za tylko 3 zł. w. a.



wykonuje się po przesłaniu fotografii w sposób najwytworniejszy i **zupełnie podobne** za tylko 3 zł. Zadatek przy przesłaniu fotografii 1 zł. Reszta po dostawieniu. Termin dostawy 10 dni.

Atelier S. Bodascher

Wiedeń II grosse Pfarrgasse 2 B

(1764 7—10)

ŚMIGUS

specyalna perfuma wraz z przyrządem do oblewania w **Poniedziałek** w 2gi dzień świąt

pomysłu (2 0) 2—?)

J. Ihnatowicza

nabyć można w fabryce, Lwów, ulica Kopernika l. 3 i **w Filii w Krakowie** Sukiennice l. 20. Flakoniki od 25 ct., 40, 80 do 1.20.

P. T.

Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, iż główny skład mego

okocimskiego piwa beczkowego

po 50 lub 25 litrów, powierzyłem p. **Ozyaszowi Wixlowi** przy ulicy Bogusławskiej l. 13.

Zaś główny skład **Piwa flaszkowego** powierzyłem p **S. Wieserowi** przy ulicy Sykstuskiej l 18, dokąd łaskawe zamówienia tak miejscowe jakoteż z prowincyi czynić należy.

Dla uniknięcia nadużyć dodaję, że znajdująca się na flaszkach napełnionych piwem winetka, nosi na sobie podwójnego orła, zaś na korku stempel mojej firmy. (2721 2—3)

JAN GOETZ.

Na Święta!

Hurtowny handel

WIN

Karola Wernera

Wina — **węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, mozelskie, malaga, madere**

Koniak i Rozolisy

po najtańszych cenach tak na miarę jak i w butelkach.

(8346 1 3—?)

... fabryki papieru „Schlöglmühl"